

Materiały dydaktyczne dla etapu diecezjalnego  
do IV edycji Diecezjalnego Konkursu Liturgicznego

Liturgia Benedicta

*Chrzest Bramą Sakramentów*

ORGANIZATORZY:

Diecezjalna Diakonia Liturgiczna

Ruchu Światło-Życie

Diecezji Bydgoskiej

ORAZ

Duszpasterstwo Służby Liturgicznej

Diecezji Bydgoskiej

## 1. Pismo Święte – Biblia Tysiąclecia

### 1.1. Dzieje Apostolskie (Dz 10)

Powołanie setnika Korneliusza

1 W Cezarei mieszkał człowiek imieniem Korneliusz, setnik z kohorty zwanej Italską, 2 pobożny i "bojący się Boga"<sup>1</sup> wraz z całym swym domem. Dawał on wielkie jałmużny ludowi i zawsze modlił się do Boga. 3 Około dziewiątej godziny<sup>2</sup> dnia ujrzał wyraźnie w widzeniu anioła Pańskiego, który wszedł do niego i powiedział: «Korneliuszu!» 4 On zaś wpatrując się w niego z lękiem zapytał: «Co, panie?» Odpowiedział mu: «Modlitwy twoje i jałmużny stały się ofiarą, która przypomniała cię Bogu. 5 A teraz poślij ludzi do Jafy i sprowadź niejakiego Szymona, zwanego Piotrem! 6 Jest on gościem pewnego Szymona, garbarza, który ma dom nad morzem». 7 Kiedy znikł anioł, który z nim mówił, [Korneliusz] zawołał dwóch domowników i pobożnego żołnierza spośród swoich podwładnych. 8 Opowiedział im wszystko i posłał ich do Jafy.

9 Następnego dnia, gdy oni byli w drodze i zbliżali się do miasta, wszedł Piotr na dach, aby się pomodlić. Była mniej więcej szósta godzina<sup>3</sup>. 10 Odczuwał głód i chciał coś zjeść. Kiedy przygotowywano mu posiłek, wpadł w zachwycenie. 11<sup>4</sup> Widzi niebo otwarte i jakiś spuszcający się przedmiot, podobny do wielkiego płótna czterema końcami opadającego ku ziemi. 12 Były w nim wszelkie zwierzęta czworonożne, płazy naziemne i ptaki powietrzne. 13 «Zabijaj, Piotrze i jedz!» – odezwał się do niego głos. 14 «O nie, Panie! Bo nigdy nie jadłem nic skażonego i nieczystego» – odpowiedział Piotr. 15 A głos znowu po raz drugi do niego: «Nie nazywaj nieczystym tego, co Bóg oczyścił». 16 Powtórzyło się to trzy razy i natychmiast wzięto ten przedmiot do nieba.

17 Kiedy Piotr zastanawiał się, co może oznaczać widzenie, które miał, przed bramą stanęli wysłańcy Korneliusza, dopytawszy się o dom Szymona. 18 «Czy przebywa tu w gościnie Szymon, zwany Piotrem?» – pytali głośno. 19 Kiedy Piotr rozmyślał jeszcze nad widzeniem, powiedział do niego Duch: «Poszukuje cię trzech ludzi. 20 Zejdź więc i idź z nimi bez wahania, bo Ja ich posłałem». 21 Piotr zszedł do owych ludzi i powiedział: «Ja jestem tym, którego szukacie. Z jaką sprawą przybyliście?» 22 A oni odpowiedzieli: «Setnik Korneliusz, człowiek sprawiedliwy i bogobożny, o czym zaświadczyć może cała ludność żydowska otrzymał polecenie od anioła świętego, aby cię wezwał do swego domu i wysłuchał tego, co mu powiesz». 23 [Piotr] więc zaprosił ich do wnętrza i ugościł. A następnego dnia wyruszył razem z nimi w towarzystwie niektórych braci z Jafy.

---

<sup>1</sup> Dz 10, 2 – Zob. przypis do Dz 13, 16.

<sup>2</sup> Dz 10, 3 – Tzn. trzeciej po południu.

<sup>3</sup> Dz 10, 9 – Tj. około południa.

<sup>4</sup> Dz 10, 11–16 – W widzeniu tym Bóg pouczył Piotra, że już nie ma zwierząt rytualnie czystych i nieczystych, a tak samo nie ma ludzi czystych i nieczystych – wszyscy ludzie, i Żydzi, i poganie powołani są do zbawienia.

IV edycja Diecezjalnego Konkursu Liturgia Benedicta dla młodzieży pod tytułem  
*Chrzest Bramą Sakramentów*

24 Nazajutrz wszedł do Cezarei. Korneliusz oczekiwał ich, zwoławszy swych krewnych i najbliższych przyjaciół. 25 A kiedy Piotr wchodził, Korneliusz wyszedł mu na spotkanie, padł mu do nóg i oddał mu pokłon. 26 Piotr podniósł go ze słowami: «Wstań, ja też jestem człowiekiem». 27 Rozmawiając z nim, wszedł i zastał licznie zgromadzonych. 28 Przemówił więc do nich: «Wiecie, że zabronione jest Żydowi przestawać z cudzoziemcem lub przychodzić do niego. Lecz Bóg mi pokazał, że nie wolno żadnego człowieka uważać za skażonego lub nieczystego. 29 Dlatego też wezwany przybyłem bez sprzeciwu. Zapytuję więc: po co mnie sprowadziliście?» 30 Korneliusz odpowiedział: «Cztery dni temu, gdy modliłem się o godzinie dziewiątej w swoim domu, stanął przede mną mężczyzna w lśniącej szacie 31 i rzekł: "Korneliuszu, twoja modlitwa została wysłuchana i Bóg wspomniał na twoje jałmużny. 32 Poślij więc do Jafy i wezwij Szymona, zwanego Piotrem. Jest on gościem w domu Szymona garbarza, nad morzem". 33 Posłałem więc natychmiast do ciebie, a ty dobrze zrobiłeś, żeś przyszedł. Teraz my wszyscy stoimy przed Bogiem, aby wysłuchać wszystkiego, co Pan tobie polecił».

34 Wtedy Piotr przemówił w dłuższym wywodzie<sup>5</sup>: «Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. 35 Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie. 36 Posłał swe słowo synom Izraela, zwiastując im pokój przez Jezusa Chrystusa. On to jest Panem wszystkich. 37 Wiecie, co się działo w całej Judei, poczynawszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan. 38 Znacie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Dlatego że Bóg był z Nim, przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła. 39 A my jesteśmy świadkami wszystkiego, co działo się w ziemi żydowskiej i w Jerozolimie. Jego to zabili, zawiesiwszy na drzewie<sup>6</sup>. 40 Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia i pozwolił Mu ukazać się 41 nie całemu ludowi, ale nam, wybranym uprzednio przez Boga na świadków, którzyśmy z Nim jedli i pili po Jego zmartwychwstaniu. 42 On nam rozkazał ogłosić ludowi i dać świadectwo, że Bóg ustanowił Go sędzią żywych i umarłych. 43 Wszyscy prorocy świadczą o tym, że każdy, kto w Niego wierzy, przez Jego imię otrzymuje odpuszczenie grzechów».

44<sup>7</sup> Kiedy Piotr jeszcze mówił o tym, Duch Święty zstąpił na wszystkich, którzy słuchali nauki. 45 I zdumieni się wierni pochodzenia żydowskiego, którzy przybyli z Piotrem, że dar Ducha Świętego wylany został także na pogan. 46 Słyszeli bowiem, że mówią językami i wielbią Boga. 47 Wtedy odezwał się Piotr: «Któż może odmówić chrztu tym, którzy otrzymali Ducha Świętego tak samo jak my?» 48 I rozkazał ochrzcić ich w imię Jezusa Chrystusa.

Potem uprosili go, aby zabawił jeszcze kilka dni.

---

<sup>5</sup> Dz 10, 34–43 – Mowę Piotra podaje Łukasz w skrócie. Jest to najbardziej rozbudowany schemat katechezy wczesno-chrześcijańskiej. Zob. przypis do Dz 2, 22–36.

<sup>6</sup> Dz 10, 39 – Pwt 21, 22.

<sup>7</sup> Dz 10, 44 – Tzw. zesłanie Ducha Świętego na pogan. Por. Dz 2, 1–13; Dz 4, 31.

## 1.2. Dzieje Apostolskie (Dz 16, 25–40)

Cudowne uwolnienie z więzienia

25 O północy Paweł i Syłas modlili się, śpiewając hymny Bogu. A więźniowie im się przysłuchiwali. 26 Nagle powstało silne trzęsienie ziemi, tak że zachwiały się fundamenty więzienia. Natychmiast otwarły się wszystkie drzwi i ze wszystkich opadły kajdany. 27 Gdy strażnik zerwał się ze snu i zobaczył drzwi więzienia otwarte, dobył miecza i chciał się zabić, sądząc, że więźniowie uciekli. 28 «Nie czyn sobie nic złego, bo jesteśmy tu wszyscy!» – krzyknął Paweł na cały głos. 29 Wtedy [tamten] zażądał światła, wskoczył [do lochu] i przypadł drżący do stóp Pawła i Sylasa. 30 A wyprowadziwszy ich na zewnątrz rzekł: «Panowie, co mam czynić, aby się zbawić?» 31 «Uwierz w Pana Jezusa – odpowiedzieli mu – a zbawisz siebie i swój dom». 32 Opowiedzieli więc naukę Pana jemu i wszystkim jego domownikom. 33 Tej samej godziny w nocy wziął ich z sobą, obmył rany i natychmiast przyjął chrzest wraz z całym swym domem. 34 Wprowadził ich też do swego mieszkania, zastawił stół i razem z całym domem cieszył się bardzo, że uwierzył Bogu.

35 Kiedy nastał dzień, pretorzy posłali liktorów z rozkazem: «Zwolnij tych ludzi!» 36 Strażnik więzienia oznajmił Pawłowi ten rozkaz: «Pretorzy przysłali, aby was wypuścić. 37 Wyjdźcie więc teraz i idźcie w pokoju!» Ale Paweł powiedział do nich: «Publicznie, bez sądu biczowali nas, obywatele rzymskich<sup>8</sup>, i wtrącili do więzienia, a teraz cichaczem nas wyrzucają? O, nie! Niech tu sami przyjdą i wyprowadzą nas!» 38 Liktorzy oznajmili te słowa pretorom. Ci przestraszyli się usłyszawszy, że [tamci] są Rzymianami. 39 Przyszli, przeprosili ich i wyprowadziwszy prosili, aby opuścili miasto. 40 Oni zaś, wyszedłszy z więzienia, wstąpili do Lidii, zobaczyli się z braćmi, pocieszyli ich i odeszli.

## 1.3. Dzieje Apostolskie (Dz 22, 1–21)

1 «Bracia i ojcowie, słuchajcie, co teraz do was powiem na swoją obronę».

2 Usłyszawszy, że mówi w języku hebrajskim, uciszyli się jeszcze bardziej.

3 «Ja jestem Żydem – mówił – urodzonym w Tarsie w Cylicji. Wychowałem się jednak w tym mieście, u stóp Gamaliela otrzymałem staranne wykształcenie w Prawie ojczystym. Gorliwie służyłem Bogu, jak wy wszyscy dzisiaj służycie. 4 Prześladowałem tę drogę, głosując nawet za karą śmierci<sup>9</sup>, wiążąc i wtrącając do więzienia mężczyzn i kobiety, 5 co może poświadczyć zarówno arcykapłan, jak cała starszyzna. Od nich otrzymałem też listy do braci i udałem się do Damaszku z zamiarem uwięzienia tych, którzy tam byli,

---

<sup>8</sup> Dz 16, 37 – Prawo zabraniało biczowania obywateli rzymskich. Paweł żąda zadośćuczynienia ze względu na swój urząd apostołski.

<sup>9</sup> Dz 22, 4 – Por. Dz 26, 10.

i przyprowadzenia do Jerozolimy dla wymierzenia kary. 6<sup>10</sup> W drodze, gdy zbliżałem się do Damaszku, nagle około południa otoczyła mnie wielka jasność z nieba. 7 Upadłem na ziemię i posłyszałem głos, który mówił do mnie: "Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?" 8 "Kto jesteś, Panie?" – odpowiedziałem. Rzekł do mnie: "Ja jestem Jezus Nazarejczyk, którego ty prześladujesz". 9 Towarzysze zaś moi widzieli światło, ale głosu, który do mnie mówił, nie słyszeli. 10 Powiedziałem więc: "Co mam czynić, Panie?" A Pan powiedział do mnie: "Wstań, idź do Damaszku, tam ci powiedzą wszystko, co masz czynić". 11 Ponieważ zaniewidziałem od blasku owego światła, przyszedłem do Damaszku prowadzony za rękę przez moich towarzyszy.

12 Niejaki Ananiasz, człowiek przestrzegający wiernie Prawa, o którym wszyscy tamtejsi Żydzi wydawali dobre świadectwo, 13 przyszedł, przystąpił do mnie i powiedział: "Szawle, bracie, przejrzyj!" W tejże chwili spojrzałem na niego, 14 on zaś powiedział: "Bóg naszych ojców wybrał cię, abys poznał Jego wolę i ujrzał Sprawiedliwego<sup>11</sup> i Jego własny głos usłyszał. 15 Bo wobec wszystkich ludzi będziesz świadczył o tym, co widziałeś i słyszałeś. 16 Dlaczego teraz zwlekasz? Ochrcij się i obmyj z twoich grzechów, wzywając Jego imienia!" 17 A gdy wróciłem do Jerozolimy i modliłem się w świątyni, wpadłem w zachwycenie. 18 Ujrzałem Go: "Spiesz się i szybko opuść Jerozolimę - powiedział do mnie – gdyż nie przyjmą twego świadectwa o Mnie". 19 A ja odpowiedziałem: "Panie, oni wiedzą, że zamykałem w więzieniach tych, którzy wierzą w Ciebie, i biczowałem w synagogach, 20 a kiedy przelewano krew Szczepana, Twego świadka, byłem przy tym i zgadzałem się, i pilnowałem szat jego zabójców". 21 "Idź – powiedział do mnie – bo Ja cię pošlę daleko, do pogan"».

Paweł korzysta z praw obywatela rzymskiego

22 Słuchali go aż do tych słów. Potem krzyknęli: «Precz z ziemi z takim, nie godzi się bowiem, aby on żył!» 23 Kiedy oni krzyczeli i zrzucali szaty, i piaskiem ciskali w powietrze, 24 trybun rozkazał wprowadzić go do twierdzy i biczowaniem wydobyć zeznanie, aby się dowiedzieć, dlaczego tak przeciwko niemu krzyczeli. 25 «Czy wolno wam biczować obywatela rzymskiego? I to bez sądu?»<sup>12</sup> – odezwał się Paweł do stojącego obok setnika, gdy go związano rzemieniem. 26 Usłyszawszy to, setnik poszedł do trybuna i powiedział mu: «Co chcesz robić? Bo ten człowiek jest Rzymianinem». 27 Trybun przyszedł i zapytał go: «Powiedz mi, czy ty jesteś Rzymianinem?» A on odpowiedział: «Tak». 28 «Ja za wielką sumę nabyłem to obywatelstwo» – odrzekł trybun. A Paweł powiedział: «A ja mam je od urodzenia». 29 Natychmiast też odstąpili od niego ci, co go mieli badać. Dowiedziawszy się, że jest Rzymianinem, trybun przestraszył się, że kazał go związać.

Przed Sanhedrynem

---

<sup>10</sup> Dz 22, 6–16 – Por. Dz 9, 3–19 i Dz 26, 12–18. Różne okoliczności i cel przyświecający mówcy wyjaśniają różnice w opisie tego wydarzenia.

<sup>11</sup> Dz 22, 14 – Tzn. Chrystusa; jeden z tytułów mesjańskich.

<sup>12</sup> Dz 22, 25 – Prawo rzymskie zabraniało biczowania i nakładania więzów obywatelowi rzymskiemu.

30 Następnego dnia, chcąc dowiedzieć się dokładnie, o co go Żydzi oskarżali, zdjął z niego więzy, rozkazał zebrać się arcykapłanom i całemu Sanhedrynowi i wyprowadziwszy Pawła stawiał go przed nimi.

## 2. Katechizm Kościoła Katolickiego

### VII. Łaska chrztu

**1262** Widzialne elementy sakramentalnego obrzędu chrztu oznaczają różne jego skutki. Zanurzenie w wodzie mówi o symbolice śmierci i oczyszczenia, a także o odrodzeniu i odnowieniu. Dwoma najważniejszymi skutkami chrztu są oczyszczenie z grzechów i nowe narodzenie w Duchu Świętym.

#### Na odpuszczenie grzechów...

**1263** Chrzest odpuszcza *wszystkie grzechy*, grzech pierworodny i wszystkie grzechy osobiste, a także wszelkie kary za grzech. W tych, którzy zostali odrodzeni, nie pozostaje więc nic, co mogłoby przeszkodzić im w wejściu do Królestwa Bożego, ani grzech Adama, ani grzech osobisty, ani skutki grzechu, wśród których najcięższym jest oddzielenie od Boga.

**1264** W ochrzczonej pozostają jednak pewne doczesne konsekwencje grzechu, takie jak cierpienie, choroba, śmierć czy nieodłączne od życia ułomności, takie jak słabości charakteru, a także skłonność do grzechu, którą Tradycja nazywa *pożądliwością* lub metaforycznie "zarzewiem grzechu" (*fomes peccati*). "Pożądliwość jest nam pozostawiona dla walki, nie może ona szkodzić tym, którzy nie dają jej przyzwolenia i mężnie opierają się jej z pomocą łaski Jezusa Chrystusa. Właśnie dzięki temu «każdy otrzyma nagrodę, kto będzie należycie walczył» (2 Tm 2, 5)".

#### "Nowe stworzenie"

**1265** Chrzest nie tylko oczyszcza ze wszystkich grzechów, lecz także czyni neofitę "nowym stworzeniem" (2 Kor 5, 17), przybranym synem Bożym, który stał się "uczestnikiem Boskiej natury" (2 P 1, 4), członkiem Chrystusa, a z Nim "współdziedzicem" (Rz 8, 17), świętynią Ducha Świętego.

**1266** Najświętsza Trójca daje ochrzczonej *łaskę uświęcającą*, *łaskę usprawiedliwienia*, która:

- uzdalnia go do wiary w Boga, do pokładania w Nim nadziei i miłowania Go przez *cnoty teologalne*;
- daje mu zdolność życia i działania pod natchnieniem Ducha Świętego pośrednictwem *Jego darów*;
- pozwala mu wzrastać w dobru przez *cnoty moralne*.

W ten sposób cały organizm życia nadprzyrodzonego chrześcijanina zakorzenia się w chrzcie świętym.

### **Włączeni w Kościół, Ciało Chrystusa**

**1267** Chrzest czyni nas członkami Ciała Chrystusa: "Jesteście nawzajem dla siebie członkami" (Ef 4, 25). Chrzest włącza w *Kościół*. Ze źródeł chrzcielnych rodzi się jedyny Lud Boży Nowego Przymierza, który przekracza wszystkie naturalne lub ludzkie granice narodów, kultur, ras i płci: "Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, aby stanowić jedno Ciało" (1 Kor 12,13).

**1268** Ochrzczeni stali się "żywymi kamieniami", "budowani jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo" (1 P 2, 5). Przez chrzest uczestniczą oni w kapłaństwie Chrystusa, w Jego misji prorockiej i królewskiej; są plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem Bogu na własność przeznaczonym", aby ogłaszać "dzieła potęgi Tego, który (ich) wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła" (1 P 2, 9). *Chrzest daje udział w kapłaństwie wspólnym wiernych.*

**1269** Stając się członkiem Kościoła, ochrzczony "nie należy już do samego siebie" (1 Kor 6, 19), ale do Tego, który za nas umarł i zmartwychwstał. Od tej chwili jest powołany, by poddał się innym i służył im we wspólnocie Kościoła, by był "posłuszny i uległy" (Hbr 13, 17) przełożonym w Kościele, by ich uznawał z szacunkiem i miłością. Z chrztu wynikają odpowiedzialność i obowiązki. Ochrzczony posiada równocześnie prawa w Kościele; ma prawo do przyjmowania sakramentów, do karmienia się słowem Bożym i korzystania z innych pomocy duchowych Kościoła.

**1270** Ochrzczeni, "odrodzeni (przez chrzest) jako synowie Boży, zobowiązani są do wyznawania przed ludźmi wiary, którą otrzymali od Boga za pośrednictwem Kościoła", i uczestniczenia w apostołskiej i misyjnej działalności Ludu Bożego.

### **Sakramentalny węzeł jedności chrześcijan**

**1271** Chrzest stanowi podstawę wspólnoty między wszystkimi chrześcijanami, również z tymi, którzy nie są jeszcze w pełnej komunii z Kościołem katolickim. "Ci przecież, co wierzą w Chrystusa i otrzymali ważnie chrzest, pozostają w jakiejś, choć niedoskonałej wspólnocie ze społecznością Kościoła katolickiego... usprawiedliwieni z wiary przez chrzest należą do Ciała Chrystusa, dlatego też zdobi ich należne im imię chrześcijańskie, a synowie Kościoła katolickiego słusznie ich uważają za braci w Panu". "Chrzest stanowi sakramentalny węzeł jedności, trwający między wszystkimi przezeń odrodzonymi".

### **Niezatarte duchowe znamię**

**1272** Ochrzczony, wszczepiony w Chrystusa przez chrzest, upodabnia się do Niego. Chrzest opieczętowuje chrześcijanina niezatartym duchowym znamieniem (*charakterem*) jego przynależności do Chrystusa. Znamienia tego nie wymazuje żaden grzech, chociaż z powodu grzechu chrzest może nie przynosić owoców zbawienia. Sakramentu chrztu udziela się jeden raz; nie może on być powtórzony.

**1273** Wierni wszczepieni w Kościół przez chrzest otrzymali charakter sakramentalny, który konsekruje ich do uczestniczenia w chrześcijańskim kulcie religijnym. Pieczęć

IV edycja Diecezjalnego Konkursu Liturgia Benedicta dla młodzieży pod tytułem  
*Chrzest Bramą Sakramentów*

chrzcielna uzdalnia i włącza chrześcijan do służenia Bogu przez żywy udział w świętej liturgii Kościoła i wypełniania ich kapłaństwa na mocy chrztu przez świadectwo świętego życia i skutecznej miłości.

**1274** *"Pieczęć Pana" (Dominicus character) jest pieczęcią, którą naznaczył nas Duch Święty "na dzień odkupienia" (Ef 4, 30). "Istotnie, chrzest jest 197 pieczęcią życia wiecznego". Wierny, który "zachowa pieczęć" do końca, to znaczy pozostanie wierny obietnicom chrztu, będzie mógł odejść "ze znakiem wiary", w wierze otrzymanej na chrzcie, w oczekiwaniu na uszczęśliwiające widzenie Boga, które jest wypełnieniem wiary, i w nadziei zmartwychwstania.*

***W skrócie***

**1275** *Wtajemniczenie chrześcijańskie dokonuje się przez trzy sakramenty: chrzest, który jest początkiem nowego życia; bierzmowanie, które jest jego umocnieniem, i Eucharystię, która karmi ucznia Ciałem i Krwią Chrystusa, by przekształcić go w Niego.*

**1276** *"Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem" (Mt 28,19–20).*

**1277** *Chrzest jest narodzeniem do nowego życia w Chrystusie. Zgodnie z wolą Pana jest on konieczny do zbawienia, tak jak Kościół, do którego chrzest wprowadza.*

**1278** *Istotny obrzęd chrztu polega na zanurzeniu kandydata w wodzie lub polaniu wodą jego głowy z równoczesnym wezwaniem Trójcy Świętej, to znaczy Ojca, Syna i Ducha Świętego.*

**1279** *Skutek chrztu lub łaski chrzcielnej jest bardzo bogatą rzeczywistością. Obejmuje ona: odpuszczenie grzechu pierwородnego i wszystkich grzechów osobistych, narodzenie do nowego życia, przez które człowiek staje się przybranym synem Ojca, członkiem Chrystusa, świątynią Ducha Świętego. Przez fakt przyjęcia tego sakramentu ochrzczony jest włączony w Kościół, Ciało Chrystusa, i staje się uczestnikiem kapłaństwa Chrystusa.*

**1280** *Chrzest wyciska w duszy niezatarte duchowe znamię, "charakter", który konsekruje ochrzczonego do uczestniczenia w chrześcijańskim kulcie religijnym. Z racji "charakteru" chrzest nie może być powtórzony.*

**1281** *Ci, którzy ponoszą śmierć z powodu wiary, katechumeni i wszyscy ludzie, którzy pod wpływem łaski, nie znając Kościoła, szczerze szukają Boga i starają się pełnić Jego wolę, są mogą być zbawieni, chociaż nie przyjęli chrztu.*

**1282** *Od najdawniejszych czasów chrzest jest udzielany dzieciom, ponieważ jest łaską i darem Bożym, które nie zakładają ludzkich zasług. Dzieci są chrzczone w wierze Kościoła. Wejście w życie chrześcijańskie daje dostęp do prawdziwej wolności.*



IV edycja Diecezjalnego Konkursu Liturgia Benedicta dla młodzieży pod tytułem  
*Chrzest Bramą Sakramentów*

**1283** *Jeśli chodzi o dzieci zmarłe bez chrztu, to liturgia Kościoła zachęca nas do ufności w miłosierdzie Boże i do modlitwy o ich zbawienie.*

**1284** *W razie konieczności każda osoba może udzielić chrztu, pod warunkiem że ma intencję uczynienia tego, co czyni Kościół, i poleje wodą głowę kandydata, mówiąc: "Ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego".*

### **3. Kodeks Prawa Kanonicznego**

#### *Rozdział II*

#### *SZAFARZ CHRZTU*

**Kan. 861** – § 1. Zwyczajnym szafarzem chrztu jest biskup, prezbiter i diakon, z zachowaniem w mocy przepisu kan. 530 n. 1.

§ 2. Jeżeli szafarz zwyczajny byłby nieobecny albo miałby przeszkodę, chrztu godziwie udziela katechista albo inna osoba wyznaczona do tego zadania przez ordynariusza miejsca, a w przypadku konieczności każdy człowiek kierujący się właściwą intencją; duszpasterze, zwłaszcza zaś proboszcz, powinni troszczyć się o to, aby wierni byli pouczani o tym, jak prawidłowo udzielać chrztu.

**Kan. 862** – Poza przypadkiem konieczności nie wolno nikomu bez odpowiedniego zezwolenia udzielać chrztu na cudzym terytorium, nawet swoim podwładnym.

**Kan. 863** – O chrzcie dorosłych, a przynajmniej tych, którzy ukończyli czternasty rok życia, powinien być powiadomiony biskup diecezjalny, aby – jeżeli uzna to za słuszne – sam udzielił chrztu.

#### *Rozdział III*

#### *PRZYJMUJĄCY CHRZEST*

**Kan. 864** – Każdy człowiek i jedynie człowiek jeszcze nie ochrzczony jest zdolny do przyjęcia chrztu.

**Kan. 865** – § 1. Aby dorosły mógł być ochrzczony, konieczne jest, by wyraził wolę przyjęcia chrztu, został wystarczająco pouczony o prawdach wiary i obowiązkach chrześcijańskich oraz przeszedł próbę życia chrześcijańskiego w katechumenacie; ma być również pouczony o konieczności żalu za grzechy.

§ 2. Dorosły znajdujący się w niebezpieczeństwie śmierci może być ochrzczony, jeżeli znając przynajmniej trochę główne prawdy wiary, wyrazi w jakikolwiek sposób swoją intencję przyjęcia chrztu i przyrzeknie, że będzie zachowywał nakazy religii chrześcijańskiej.

**Kan. 866** – Jeżeli tylko nie stoi na przeszkodzie poważna racja, dorosły przyjmujący chrzest powinien być zaraz po chrzcie bierzmowany i uczestniczyć w Eucharystii, przyjmując także Komunię Świętą.

IV edycja Diecezjalnego Konkursu Liturgia Benedicta dla młodzieży pod tytułem  
*Chrzest Bramą Sakramentów*

**Kan. 867** – § 1. Rodzice mają obowiązek zatroszczyć się o to, by ich dzieci zostały ochrzczone w pierwszych tygodniach życia. Możliwie jak najszybciej po narodzinach, a nawet jeszcze zanim one nastąpią, powinni się udać do proboszcza, by prosić o sakrament dla dziecka i odpowiednio się do tego przygotować.

§ 2. Jeżeli dziecko znajduje się w niebezpieczeństwie śmierci, powinno być ochrzczone natychmiast.

**Kan. 868** – § 1. Do godziwego ochrzczenia dziecka wymaga się:

1° aby zgodę na chrzest wyrazili rodzice lub przynajmniej jedno z nich albo ten, kto ich zgodnie z prawem zastępuje;

2° aby istniała uzasadniona nadzieja, że dziecko będzie wychowane po katolicku, z zachowaniem w mocy § 3; jeżeli jej zupełnie nie ma, chrzest należy odłożyć zgodnie z postanowieniami prawa partykularnego, wyjaśniając powód rodzicom.

§ 2. Dziecko rodziców katolickich, a nawet i niekatolickich, w niebezpieczeństwie śmierci jest chrzczone godziwie nawet wbrew woli rodziców.

§ 3. Dziecko chrześcijan niekatolików jest chrzczone godziwie, jeżeli o to proszą rodzice lub przynajmniej jedno z nich albo ten, kto ich zgodnie z prawem zastępuje, i jeżeli wskutek niemożliwości fizycznej lub moralnej nie mogą się udać do własnego szafarza.

**Kan. 869** – § 1. W razie wątpliwości, czy ktoś został ochrzczone albo czy chrzest był ważnie udzielony, utrzymującej się mimo przeprowadzenia rzetelnych badań w tej sprawie, chrztu należy udzielić warunkowo.

§ 2. Ochrzczonych w niekatolickiej wspólnotie kościelnej nie należy chrzcić warunkowo, chyba że po zbadaniu materii i formy słownej zastosowanych przy udzielaniu chrztu, jak również po rozważeniu intencji ochrzczonego jako dorosłego, oraz szafarza chrztu, istnieje poważny powód, by powątpiewać o ważności chrztu.

§ 3. Jeżeli jednak w przypadkach, o których mowa w § 1 i 2, utrzymuje się wątpliwość w sprawie udzielenia lub ważności chrztu, nie należy go udzielać, zanim nie wyjaśni się temu, kto ma być ochrzczone – gdy chodzi o dorosłego – nauki o sakramencie chrztu oraz nie przedstawi się mu, albo – jeżeli chodzi o dziecko – jego rodzicom, powodów wątpliwości odnośnie do ważności chrztu, który był sprawowany.

**Kan. 870** – Dziecko podrzucone albo znalezione należy ochrzcić, jeżeli po dokładnym dochodzeniu nie można stwierdzić, czy zostało ochrzczone.

**Kan. 871** – Płody poronione, jeżeli żyją, powinny zostać ochrzczone, gdy jest to możliwe.

*Rozdział IV*  
**RODZICE CHRZESTNI**

**Kan. 872** – Przyjmującemu chrzest powinien być dany, jeżeli to możliwe, rodzic chrzestny, którego zadaniem jest towarzyszenie dorosłemu przyjmującemu chrzest w chrześcijańskim wtajemniczeniu bądź wraz z rodzicami przedstawienie dziecka do chrztu oraz pomaganie, aby ochrzczony prowadził życie chrześcijańskie zgodne z chrztem i sumiennie wypełniał związane z nim obowiązki.

**Kan. 873** – Dopuszcza się bądź tylko jednego ojca chrzestnego lub jedną matkę chrzestną, bądź też i ojca, i matkę – chrzestnych.

**Kan. 874** – § 1. Do przyjęcia zadania rodzica chrzestnego może być dopuszczony ten, kto:

1° został wskazany przez przyjmującego chrzest albo przez jego rodziców, albo przez tego, kto ich zastępuje, gdy zaś ich nie ma, przez proboszcza lub szafarza, a przy tym jest zdalny i ma intencję pełnienia tej funkcji;

2° ukończył szesnaście lat, chyba że biskup diecezjalny określił inny wiek lub proboszcz albo szafarz jest zdania, że słuszna przyczyna przemawia za dopuszczeniem wyjątku;

3° jest katolikiem<sup>13</sup>, przyjął już bierzmowanie i sakrament Najświętszej Eucharystii oraz prowadzi życie zgodne z wiarą i odpowiadające funkcji, jaką ma podjąć;

4° nie jest związany żadną karą kanoniczną, wymierzoną lub deklarowaną zgodnie z prawem;

5° nie jest ani ojcem, ani matką przyjmującego chrzest.

§ 2. Ochrzczony należący do niekatolickiej wspólnoty kościelnej może być dopuszczony tylko razem z rodzicem chrzestnym katolikiem, i to jedynie jako świadek chrztu.

## *Rozdział V*

### *DOWODZENIE I ZAPISYWANIE UDZIELONEGO CHRZTU*

**Kan. 875** – Jeżeli nie ma rodzica chrzestnego, udzielający chrztu powinien zatroszczyć się o to, by był obecny przynajmniej świadek, dzięki któremu można by udowodnić udzielenie chrztu.

**Kan. 876** – Do udowodnienia udzielonego chrztu, jeżeli to nie przynosi nikomu szkody, wystarczy oświadczenie jednego świadka będącego ponad wszelkim podejrzeniem albo przysięga samego ochrzczonego, jeżeli ten przyjmował chrzest, będąc dorosłym.

**Kan. 877** – § 1. Proboszcz miejsca, w którym chrzest jest sprawowany, powinien w księdze ochrzczonych dokładnie i bezzwłocznie zapisać imiona i nazwiska ochrzczonych, z podaniem szafarza, rodziców, rodziców chrzestnych oraz świadków,

---

<sup>13</sup> Z uwzględnieniem n. 98b wydanego przez Papieską Radę ds. Jedności Chrześcijan Dyrektorium w sprawie realizacji zasad i norm dotyczących ekumenizmu, z dnia 26 marca 1993 r., AAS 85 (1993), s. 1080 – przyp. red.

IV edycja Diecezjalnego Konkursu Liturgia Benedicta dla młodzieży pod tytułem  
*Chrzest Bramą Sakramentów*

jeżeli byli obecni, jak też miejsca i daty udzielonego chrztu, wskazując również datę i miejsce urodzenia.

§ 2. Gdy chodzi o dziecko zrodzone z matki niezamężnej, należy wpisać imię i nazwisko matki, gdy fakt jej macierzyństwa jest publicznie stwierdzony albo ona sama z własnej woli o to prosi na piśmie lub wobec dwóch świadków; należy wpisać także imię i nazwisko ojca, gdy jego ojcostwo potwierdza jakiś dokument publiczny albo oświadczenie złożone przez niego wobec proboszcza i dwóch świadków; w pozostałych przypadkach wpisuje się ochrzczonego, bez żadnej wzmianki o imieniu i nazwisku ojca albo rodziców.

§ 3. Gdy chodzi o dziecko adoptowane, należy wpisać imiona i nazwiska adoptujących oraz – przynajmniej jeżeli tak czyni się w aktach stanu cywilnego danego regionu – imiona i nazwiska rodziców naturalnych, zgodnie z § 1 i 2, przy uwzględnieniu przepisów konferencji biskupów.

**Kan. 878** – Jeżeli chrzest nie był udzielony przez proboszcza ani też w jego obecności, szafarz chrztu, kimkolwiek by był, ma obowiązek powiadomić o tym chrzcie proboszcza parafii, w której chrzest został udzielony, aby proboszcz mógł go zapisać zgodnie z kan. 877 § 1.

#### **4. Chrześcijańskie wtajemniczenie dorosłych - wprowadzenie teologiczne i pastoralne**

*CHRZEŚCIJAŃSKIE WTAJEMNICZENIE DOROSŁYCH  
WPROWADZENIE TEOLOGICZNE I PASTORALNE*

1. Niniejsze Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia są przeznaczone dla ludzi dorosłych, którzy już usłyszeli przepowiadanie tajemnicy Chrystusa i pod wpływem Ducha Świętego, otwierającego ich serca, świadomie i dobrowolnie szukają Boga żywego oraz wstępują na drogę wiary i nawrócenia. Dzięki Jego działaniu otrzymują duchową pomoc w czasie swego przygotowania, a we właściwym czasie owocnie przyjmą sakramenty święte.

2. W skład tych obrzędów wchodzi nie tylko sprawowanie chrztu, bierzmowania i Eucharystii, ale również wszystkie obrzędy katechumenatu, który niegdyś odegrał wielką rolę w Kościele starożytnym, a obecnie został przywrócony i dostosowany do współczesnej działalności misyjnej we wszystkich krajach. Dlatego ze wszech miar pożądana była decyzja Soboru Watykańskiego II, aby katechumenat przywrócić, zreformować i dostosować do lokalnych tradycji [1].

3. Ze względu na zróżnicowane warunki pracy Kościoła i okoliczności, w jakich znajdują się poszczególne osoby, parafie i misje, Obrzędy wtajemniczenia podano: a) w formie pełnej, czyli wspólnej, przeznaczonej do przygotowania wielu osób (por. nry 68–239); duszpasterze mogą je przystosować do potrzeb jednej osoby; b) w formie uproszczonej dla poszczególnych przypadków. Można je stosować w całości w jednym obrzędzie (por. nry

240–273) albo podzielić na kilka etapów (por. nry 274–277); c) w formie skróconej, przeznaczonej dla tych, którzy znajdują się w niebezpieczeństwie śmierci (por. nry 278–294).

## **I. STRUKTURA WTajemNICZENIA DOROSŁYCH**

4. Wtajemniczenie katechumenów dokonuje się stopniowo w społeczności wiernych, którzy przez rozważanie razem z katechumenami bogactwa misterium paschalnego i pogłębianie własnego nawrócenia swoim przykładem prowadzą ich do pełniejszej uległości Duchowi Świętemu.

5. Obrzędy wtajemniczenia uwzględniają stopień duchowego rozwoju ludzi dorosłych, który bywa różnorodny i zależny od wielorakiej łaski Bożej, od ich dobrowolnej z nią współpracy, od działalności Kościoła oraz od warunków czasu i miejsca.

6. Na tej drodze, oprócz okresów poszukiwania i dojrzewania (por. niżej, nr 7), istnieją "stopnie" czyli etapy. Katechumen przebywając je, przechodzi jakby przez bramy lub wstępuje na kolejne stopnie.

a) Pierwszy stopień ma miejsce wówczas, gdy człowiek zaczyna się nawracać i pragnie zostać chrześcijaninem, a Kościół przyjmuje go jako katechumena.

b) Drugi, gdy kandydat pod koniec katechumenatu pogłębiwszy już wiarę; zostaje dopuszczony do bliższego przygotowania do sakramentów.

c) Trzeci, gdy po odpowiednim przygotowaniu przyjmuje sakramenty, przez które staje się chrześcijaninem.

Istnieją zatem trzy stopnie, etapy lub bramy, które we wtajemniczeniu chrześcijańskim należy uważać za szczególnie ważne i doniosłe. Tym trzem stopniom odpowiadają trzy obrzędy liturgiczne. Pierwszy – to obrzęd przyjęcia do katechumenatu, drugi – wybranie kandydatów do chrztu, trzeci – sprawowanie sakramentów.

7. Stopnie zaś prowadzą do kolejnych "okresów" poszukiwania i dojrzewania lub są przez nie poprzedzane.

a) Pierwszy okres polega na poszukiwaniu podejmowanym przez kandydata, a ze strony Kościoła odpowiada mu działalność ewangelizacyjna i "prekatechumenat". Okres ten kończy się zaliczeniem kandydata do grona katechumenów.

b) Drugi okres rozpoczyna się od chwili włączenia do grona katechumenów i może trwać kilka lat. W tym czasie kandydat uczestniczy w katechizacji i w obrzędach właściwych dla tego okresu.

c) Trzeci okres, krótszy, zazwyczaj pokrywa się z wielkopostnym przygotowaniem do uroczystości paschalnych i do sakramentów, a przeznaczony jest na oczyszczenie i oświecenie kandydatów.

IV edycja Diecezjalnego Konkursu Liturgia Benedicta dla młodzieży pod tytułem  
*Chrzest Bramą Sakramentów*

d) Ostatni okres, który trwa przez cały Okres Wielkanocny, poświęcony jest "mistagogii", to znaczy zarówno doświadczeniu mocy sakramentów i zebraniu ich owoców, jak i zacieśnieniu wzajemnych więzów ze wspólnotą wiernych.

Istnieją zatem cztery kolejne okresy: "prekatechumenat", czyli pierwsza ewangelizacja; "katechumenat" przeznaczony na pełną katechezę; okres "oczyszczenia i oświecenia" – zmierzający do głębszego duchowego przygotowania; okres "mistagogii" – mający na celu pogłębienie życia sakramentalnego i życia we wspólnocie.

8. Wtajemniczenie chrześcijan polega przede wszystkim na pierwszym sakramentalnym uczestnictwie w Śmierci i Zmartwychwstaniu Chrystusa. Ponieważ okres oczyszczenia i oświecenia przypada zazwyczaj na Wielki Post [2], a "mistagogia" na Okres Wielkanocny, całe wtajemniczenie chrześcijańskie powinno mieć charakter paschalny. Wielki Post ma też wywierać największy wpływ na dobre przygotowanie wybranych, a Wigilia Paschalna winna być normalnym terminem udzielania sakramentów wtajemniczenia [3]. Ze względu jednak na potrzeby duszpasterskie istnieje możliwość udzielania tych sakramentów także poza wspomnianym okresem.

#### **A. Ewangelizacja i "prekatechumenat"**

9. Chociaż obrzędy wtajemniczenia zaczynają się dopuszczeniem do katechumenatu, to jednak okres poprzedzający, czyli "prekatechumenat", ma wielkie znaczenie i dlatego nie należy go pomijać. Jest to bowiem czas ewangelizacji, w której Kościół otwarcie i wytrwale głosi prawdę o Bogu żywym i o Jezusie Chrystusie, posłanym dla zbawienia wszystkich, aby niechrześcijanie pod wpływem Ducha Świętego, który otwiera ich serca, uwierzyli, dobrowolnie nawrócili się do Pana i szczerze do Niego przyłączyli. On bowiem będąc drogą, prawdą i życiem, spełnia wszystkie ich duchowe oczekiwania, a nawet nieskończenie je przewyższa [4].

10. Z dokonanej przy Bożej pomocy ewangelizacji rodzi się wiara i początkowe nawrócenie. dzięki czemu człowiek jest gotów odwrócić się od grzechu i skłonić ku tajemnicy Bożej miłości. Na tę ewangelizację przeznaczają się cały okres prekatechumenatu, aby dojrzało prawdziwe pragnienie pójścia za Chrystusem i przyjęcia chrztu.

11. W tym czasie katecheci, diakoni., kapłani a także ludzie świeccy w sposób odpowiedni powinni wyjaśniać kandydatom Ewangelię oraz troskliwie pomagać aby z czystą i jasną intencją sami współpracowali z łaską Bożą i aby coraz łatwiejsze stawały się ich spotkania z rodzinami i grupami chrześcijan.

12. Konferencje Episkopatu, biorąc pod uwagę miejscowe warunki, mogą określić, oprócz właściwej dla prekatechumenatu ewangelizacji, także sposób przyjmowania ludzi skłaniających się ku chrześcijaństwu, zwanych popularnie "sympatykami". Chodzi o tych, którzy okazują przychyłność wobec wiary chrześcijańskiej, chociaż jeszcze w pełni nie wierzą.

IV edycja Diecezjalnego Konkursu Liturgia Benedicta dla młodzieży pod tytułem  
*Chrzest Bramą Sakramentów*

1) Przyjęcie to odbywa się w sposób dowolny i bez obrzędu liturgicznego. Wyraża ono ich prawą intencję, która jeszcze nie jest wiarą.

2) Przyjęcie dokonuje się stosownie do warunków i okoliczności lokalnych. Niektórym kandydatom należy bowiem przede wszystkim ukazać ducha chrześcijan, którego pragną poznać i doświadczyć. W stosunku do innych, którzy z rozmaitych względów odkładają rozpoczęcie katechumenatu, wystarczy na razie jakiś akt okazany przez nich samych lub przez społeczność.

3) Przyjęcie odbywa się podczas zgromadzenia lokalnej wspólnoty, przy czym stwarza się również okazję do przyjacielskich rozmów. Sympatyka przedstawia ktoś z jego bliskich, a kapłan albo jakiś inny, godny i odpowiedni członek wspólnoty, swoimi słowami go pozdrawia i przyjmuje.

13. Podczas całego okresu prekatechumenatu duszpasterze powinni wspierać sympatyków odpowiednimi modlitwami.

### **B. Katechumenat**

14. Zasadnicze znaczenie posiada obrzęd "przyjęcia do katechumenatu". Wtedy bowiem po raz pierwszy kandydaci publicznie ujawniają Kościołowi swoje pragnienie, a Kościół, wypełniając misję apostołską, przyjmuje ich jako ludzi, którzy chcą zostać jego członkami. Bóg udziela im swej łaski, gdy w tym obrzędzie wyjawiają swoje pragnienie, a Kościół okazuje, że ich przyjmuje, i udziela im pierwszego błogosławieństwa.

15. Na etapie poprzedzającym ten krok kandydaci powinni już przyswoić sobie zasadnicze podstawy życia duchowego i nauki chrześcijańskiej [5], a mianowicie: zaczątek wiary wpojonej w okresie "prekatechumenatu", pierwsze nawrócenie, decyzję zmiany życia i wejścia we wspólnotę z Bogiem w Chrystusie. Dlatego potrzebny jest też załączek ducha pokuty, praktyka wzywania Boga i modlitwy oraz pierwsze doświadczenie wspólnoty i ducha chrześcijańskiego.

16. Duszpasterze przy pomocy poręczycieli (por. niżej, nr 42), katechetów i diakonów powinni ocenić zewnętrzne oznaki tych dyspozycji [6]. Do obowiązków duszpasterzy, którzy zdają sobie sprawę z mocy ważnie przyjętych sakramentów (por. Wprowadzenie ogólne, nr 4), należy również czuwanie nad tym, żeby ktoś już raz ochrzczony, z jakiegokolwiek przyczyny nie poprosił powtórnie o chrzest.

17. Po ukończeniu obrzędu w stosownym czasie należy zapisać w przeznaczony do tego celu księdze imiona i nazwiska katechumenów, szafarza i osób poręczających oraz datę i miejsce przyjęcia.

18. Odtąd katechumeni są już "domownikami Chrystusa" [7]. Matka Kościół traktuje ich jak swoich, otacza miłością i troską, karmi słowem Bożym i używa im pomocy płynących z liturgii. Oni sami powinni gorliwie uczestniczyć w Liturgii słowa oraz przyjmować błogosławieństwa i sakramentalia. Gdy dwoje katechumenów między sobą lub katechumen z osobą nie ochrzczoną zawierają małżeństwo, należy użyć odpowiedniego obrzędu [8].

IV edycja Diecezjalnego Konkursu Liturgia Benedicta dla młodzieży pod tytułem  
*Chrzest Bramą Sakramentów*

Kandydatom, którzy umarli podczas trwania katechumenatu, przysługuje pogrzeb chrześcijański.

19. Katechumenat jest dłuższym okresem, w którym kandydaci otrzymują duchową formację oraz zdobywają wprawę w przestrzeganiu zasad chrześcijańskiej karności [9]. Dzięki temu dojrzewają ich wewnętrzne dyspozycje, ujawnione podczas przyjęcia do katechumenatu. Dokonuje się to na czterech drogach:

1) Odpowiednia katechizacja – prowadzona przez kapłanów, diakonów lub katechetów czy innych ludzi świeckich, stopniowo ukazująca wszystkie zagadnienia wiary i moralności, dostosowana do roku liturgicznego i wsparta nabożeństwami słowa. Wiedzie ich ona nie tylko do należytej znajomości dogmatów i przykazań, lecz także do głębokiego poznania tajemnicy zbawienia, w której pragną uczestniczyć.

2) Katechumeni ucząc się życia chrześcijańskiego w przyjaznej atmosferze, wspomagani przykładem i pomocą poręczających oraz rodziców chrzestnych, a nawet całej wspólnoty, łatwiej zdobywają umiejętność modlitwy i wyznawania wiary, uczą się we wszystkim zachowywać wymagania Chrystusa, w działaniu ulegać wyższym natchnieniom i pełnić miłość bliźniego aż do wyrzeczenia się siebie. Wychowani w ten sposób "nowo nawróceni wchodzą za łaską Bożą na drogę duchową, na której, mając już udział przez wiarę w tajemnicy Śmierci i Zmartwychwstania, przechodzą od starego do nowego człowieka doskonałego w Chrystusie. To przejście pociągające za sobą stopniową zmianę myśli i obyczajów powinno się uwidaczniać w swych społecznych skutkach, a w czasie katechumenatu powoli się rozwijać. Ponieważ Pan, któremu się wierzy, jest znakiem sprzeciwu, nawrócony człowiek doznaje nieraz rozdarcia i osamotnienia, ale również radości, której Bóg udziela bez miary" [10].

3) Na tej drodze wspiera ich Matka Kościół przez odpowiednie obrzędy liturgiczne, które kandydatów stopniowo oczyszczają i umacniają, udzielając im Bożego błogosławieństwa.

Należy z ich udziałem sprawować nabożeństwa słowa. Katechumeni mogą nawet razem z wiernymi uczestniczyć w Liturgii słowa, aby się lepiej przygotować do przyszłego uczestniczenia w Eucharystii. Gdy jednak biorą udział w zgromadzeniu wiernych, wówczas, jeżeli tylko nie zachodzi jakaś trudność, należy ich, zgodnie ze zwyczajem, życzliwie pożegnać przed rozpoczęciem Liturgii eucharystycznej. Muszą bowiem czekać na chrzest, który ich dopiero włączy do ludu kapłańskiego i uzdolni do uczestnictwa w nowym kulcie Chrystusa.

4) Ponieważ życie Kościoła ma charakter apostołski, katechumeni powinni uczyć się współdziałania w ewangelizowaniu i czynnym budowaniu Kościoła przez świadectwo życia i wyznawanie wiary [11].

20. Długość trwania katechumenatu zależy od działania łaski Bożej oraz od szeregu różnych okoliczności, a mianowicie od programu katechezy, od liczby katechetów, diakonów, kapłanów, od współpracy poszczególnych katechumenów, od możliwości pokrycia kosztów przyjazdu i pobytu w ośrodku katechizacyjnym oraz od pomocy lokalnej



wspólnoty. Nie można więc niczego ustalać "z góry". Dlatego biskup powinien określić czas trwania katechumenatu i kierować jego przebiegiem. Także Konferencje Episkopatu, uwzględniając warunki etniczne i geograficzne [12], mogą powziąć w tej dziedzinie dokładniejsze postanowienia.

### **C. Okres oczyszczenia i oświecenia**

21. Okres oczyszczenia i oświecenia katechumenów zbiega się zazwyczaj z Wielkim Postem. Wielki Post bowiem zarówno w liturgii, jak i w katechezie liturgicznej, przez przypomnienie chrztu lub przygotowanie do niego oraz przez pokutę [13], przyczynia się do wewnętrznego odnowienia razem z katechumenami także wspólnoty wiernych oraz przygotowuje wszystkich do ponownego przeżycia misterium paschalnego, w które sakramenty wtajemniczenia wszczepiają poszczególne jednostki [14].

22. Na drugim stopniu wtajemniczenia rozpoczyna się okres oczyszczenia i oświecenia przeznaczony na intensywniejsze przygotowanie ducha i serca. Na tym stopniu Kościół dokonuje "wybrania", czyli powołania i dopuszczenia tych katechumenów, którzy dzięki swym dyspozycjom stali się zdolni przystąpić do sakramentów wtajemniczenia przy najbliższym ich sprawowaniu. Nazywa się to "wybraniem", ponieważ dopuszczenie, jakiego dokonuje Kościół, opiera się na wybraniu przez Boga, w którego imieniu działa Kościół. Określa się to również "wpisaniem imion", gdyż kandydaci jako rękojmię wierności wpisują swoje imiona do księgi wybranych.

23. Zanim zostanie dokonane "wybranie", wymaga się od katechumenów nawrócenia serca i zmiany obyczajów, dostatecznej znajomości nauki chrześcijańskiej oraz ducha wiary i miłości; należy również odbyć naradę nad ich zdadnością. Później, podczas sprawowania obrzędów, wyrażają oni swoją wolę, a biskup lub jego delegat wypowiada swoją decyzję wobec wspólnoty. Wynika stąd, że – sprawowany tak uroczyscie – obrzęd wybrania stanowi najważniejszy moment całego katechumenatu.

24. Od dnia "wybrania" i dopuszczenia katechumeni noszą miano "wybranych". Określa się ich też jako *competentes* – "ubiegający się o chrzest", ponieważ wspólnie dążą do przyjęcia sakramentów Chrystusa i daru Ducha Świętego. Jeszcze inna ich nazwa to *illuminandi* – "dążący do oświecenia". dlatego że chrzest również nazywa się niekiedy "oświeceniem", a neofici przez chrzest zostają napełnieni światłem wiary. W obecnych czasach można używać jeszcze innych określeń, które w różnych regionach i różnych kręgach kulturowych będą lepiej zrozumiałe dla ogółu i bardziej zgodne z duchem różnych języków.

25. W tym okresie przygotowanie jest jeszcze intensywniejsze i dokonuje się raczej przez skupienie ducha niż przez katechezę. Celem jest oczyszczenie serca i myśli przez badanie sumienia i pokutę oraz oświecenie przez głębsze poznawanie Chrystusa Zbawiciela. Dokonuje się to przez sprawowanie różnych obrzędów, a zwłaszcza przez skrutynia i obrzędy przekazywania katechumenom najstarszych dokumentów wiary i modlitwy.

IV edycja Diecezjalnego Konkursu Liturgia Benedicta dla młodzieży pod tytułem  
*Chrzest Bramą Sakramentów*

1) "Skrutynia", które odbywają się uroczyście w niedziele, zmierzają do podwójnego celu. Mają uświadomić wybranym, że to, co jest w ich sercach ułomne, słabe i złe, powinno zostać uzdrowione, a to, co jest w nich prawe, wartościowe i „święte”, winno być umocnione. Skrutynia bowiem prowadzi do uwolnienia od grzechu i szatana oraz do umocnienia w Chrystusie, który dla wybranych jest drogą, prawdą i życiem.

2) Obrzędy "przekazania", przez które Kościół powierza wybranym najstarsze dokumenty wiary i modlitwy, to znaczy Symbol wiary i Modlitwę Pańską, prowadzi do oświecenia katechumenów. W Symbolu wiary, który przypomina wielkie dzieła Boże dokonane dla zbawienia ludzi, zostają napełnieni wiarą i radością. W Modlitwie Pańskiej głębiej poznają nowego ducha dziecięctwa, dzięki któremu, zwłaszcza podczas zgromadzenia eucharystycznego, będą Boga nazywali Ojcem.

26. Najbliższe przygotowanie do sakramentów:

1) Wybranych należy zachęcić do tego, żeby w Wielką Sobotę powstrzymali się, jeśli to tylko możliwe, od codziennych zajęć, a poświęcili czas na modlitwę i wewnętrzne skupienie oraz w miarę możliwości zachowali post [15].

2) Jeżeli w Wielką Sobotę odbywa się zebranie wybranych, można podczas niego sprawować obrzędy bezpośrednio przygotowujące, np. oddanie Symbolu, obrzęd "Effeta", wybór chrześcijańskiego imienia oraz namaszczenie olejem katechumenów, jeżeli jest przewidziane.

#### **D. Sakramenty wtajemniczenia**

27. Sakramenty te, czyli chrzest, bierzmowanie i Eucharystia, stanowią ostatni stopień. Gdy wybrani osiągną go, otrzymują odpuszczenie grzechów, zostają zaliczeni do ludu Bożego, dostępują przybrania za synów Bożych, zostają przez Ducha Świętego wprowadzeni w obiecaną pełnię czasów a dzięki ofierze i uczcie eucharystycznej otrzymują przedsmak dóbr królestwa Bożego.

##### **a) Liturgia chrztu dorosłych**

28. Sprawowanie chrztu, którego szczytowy moment stanowi obmycie wodą połączone z wezwaniem Trójcy Przenajświętszej, jest poprzedzone błogosławieństwem wody i wyznaniem wiary. Te dwa obrzędy ściśle się wiążą ze znakiem obmycia wodą.

29. W błogosławieństwie wody wspomina się jej zastosowanie dla dokonania paschalnego misterium i jego sakramentalnego urzeczywistnienia, a także po raz pierwszy wzywa się Trójcę Przenajświętszą. Przez to woda nabiera znaczenia religijnego i dla wszystkich staje się jasne, że rozpoczęło się zbawcze misterium Boga.

30. W obrzędach wyrzeczenia się zła i wyznania wiary przyjmujący chrzest z żywą wiarą wyrażają to samo misterium paschalne, które zostało wspomniane w modlitwie nad wodą i za chwilę będzie wyrażone przez celebransę w krótkich słowach formuły chrzcielnej. Ludzie dorośli dostępują zbawienia tylko wówczas, gdy przychodzą z własnej woli

#### IV edycja Diecezjalnego Konkursu Liturgia Benedicta dla młodzieży pod tytułem *Chrzest Bramą Sakramentów*

i pragną przez wiarę przyjąć dar Boży. Wiara, której sakrament przyjmują, jest wiarą nie tylko Kościoła, lecz także ich własną. Oczekuje się, że wiara będzie w nich czynna: gdy przystępują do chrztu, nie mogą przyjmować sakramentu w sposób bierny, lecz aktem swej woli zawierają przymierze z Chrystusem, wyrzekają się błędów i oddają Bogu prawdziwemu.

31. Skoro już z żywą wiarą wyznali paschalne misterium Chrystusa, podchodzą do chrzcielnicy i przyjmują to misterium wyrażone przez obmycie wodą. Po wyznaniu przez nich Trójcy Przenajświętszej sama Trójca wezwana przez celebransa działa, zaliczając wybranych do grona przybranych dzieci i włączając ich do swojego ludu.

32. Obmycie wodą oznacza mistyczne uczestnictwo w Śmierci i Zmartwychwstaniu Chrystusa, dzięki któremu wierzący w Jego imię umierają dla grzechów, a zmartwychwstają do życia Wiecznego. Dlatego powinno ono uzyskiwać właściwe sobie znaczenie podczas sprawowania chrztu. Należy wybrać obrzęd zanurzenia albo polania, w zależności od tego, co w danym przypadku jest bardziej odpowiednie, ażeby uwzględniając rozmaite tradycje i okoliczności, łatwiej można było zrozumieć, że obmycie to nie jest obrzędem zwykłego oczyszczenia, lecz sakramentem złączenia z Chrystusem.

33. Namaszczenie Krzyżmem po chrzcie wskazuje na królewskie kapłaństwo ochrzczonych oraz na ich włączenie do wspólnoty ludu Bożego. Biała szata jest symbolem ich nowej godności. Zapalona zaś świeca przypomina, że zostali oni powołani, aby postępować jak dzieci światłości.

#### **b) Liturgia bierzmowania dorosłych**

34. Zgodnie z bardzo starym zwyczajem zachowanym w liturgii rzymskiej, jeżeli nie sprzeciwiają się temu poważne powody, dorosły bezpośrednio po chrzcie przyjmuje sakrament bierzmowania (por. nr 44). To połączenie podkreśla jedność misterium paschalnego, ścisły związek między posłannictwem Syna a udzieleniem Ducha Świętego oraz łączność sakramentów w których na ochrzczonych zstępują wraz z Ojcem te dwie Osoby Boskie.

35. Dlatego w obrzędach wyjaśniających chrztu opuszcza się namaszczenie po chrzcie (nr 224), a udziela się bierzmowania.

#### **c) Pierwsze uczestnictwo neofitów w Eucharystii**

36. Następnie sprawuje się Eucharystię. W tym dniu neofici uczestniczą w niej po raz pierwszy w sposób sakramentalny, dopełniając swoje wtajemniczenie. Neofici podniesieni do godności królewskiego kapłaństwa czynnie współuczestniczą w modlitwie wiernych oraz, jeśli to możliwe, w obrzędzie składania darów ofiarnych na ołtarzu. Wraz z całą wspólnotą biorą udział w czynności ofiarnej i odmawiają przekazaną im (nr 188) Modlitwę Pańską, przez co wyznają, że w sakramencie chrztu otrzymali ducha synowskiego przybrania. Wreszcie przyjmując Ciało wydane i przelaną Krew Chrystusa, umacniają przyjęte dary i otrzymują przedsmak darów wiecznych.

### **E. Okres "mistagogii", czyli pogłębionego wtajemniczenia**

37. Po przejściu tego ostatniego stopnia cała wspólnota razem z nowo ochrzczonymi przez rozważanie Ewangelii, uczestnictwo w Eucharystii i uczynki miłosierdzia postępują w głębszym poznaniu misterium paschalnego i usiłuje coraz lepiej urzeczywistniać je w praktyce życia. Jest to ostatni okres wtajemniczenia, czyli okres "mistagogii" neofitów.

38. Pełniejsze i bardziej owocne pojmowanie "misteriów" staje się udziałem neofitów dzięki pogłębionej katechezie, a zwłaszcza doświadczeniu wynikającemu z przyjętych sakramentów. Nowo ochrzczeni doznali odnowienia duszy, w sposób bardziej wewnętrzny zakosztowali dobroci słowa Bożego. złączyli się z Duchem Świętym i przekonali się, jak dobry jest Pan. Z tego doświadczenia właściwego chrześcijanom, które pogłębia się przez praktykę życia, czerpią oni nowe zrozumienie wiary, Kościoła i świata.

39. Nowa praktyka przystępowania do sakramentów zarówno ułatwia zrozumienie Pisma św. , jak i do tego stopnia powiększa wiedzę ludzi oraz wzbogaca ducha wspólnoty, że dla neofitów łatwiejsze i pożyteczniejsze staje się współżycie z resztą wiernych. Okres "mistagogii" ma doniosłe znaczenie. W tym okresie neofici przy pomocy rodziców chrzestnych powinni wejść w bardziej zażyłe związki z wiernymi, przekazać im świeże spojrzenie na sprawy wiary i dostarczyć nowych pobudek dla jej ożywienia.

40. Zasadnicze znaczenie tego okresu dla neofitów wypływa z ich osobistego przeżywania sakramentów świętych i z doświadczenia wspólnoty. Szczególną rolę podczas "mistagogii" spełniają tzw. "Msze dla neofitów", czyli Msze niedziel paschalnych, ponieważ oprócz łączności ze wspólnotą i uczestnictwa w sakramentach nowo ochrzczeni odnajdują w nich, zwłaszcza w roku "A", czytania szczególnie do nich się odnoszące. Dlatego na te Msze razem z nowo ochrzczonymi i ich rodzicami chrzestnymi należy zapraszać całą wspólnotę. Teksty tych Mszy można wykorzystać również wtedy, gdy inicjacja odbywa się poza Okresem Wielkanocnym.

## **II. POSŁUGI I OBOWIĄZKI**

41. Oprócz tego, co powiedziano we Wprowadzeniu ogólnym (nr 7), lud Boży reprezentowany przez Kościół lokalny powinien zawsze rozumieć i okazywać, że wtajemniczenie dorosłych jest jego sprawą i że stanowi zadanie dla wszystkich, którzy przyjęli chrzest [16]. Wypełniając zatem swoje apostołskie powołanie, musi zawsze być całkowicie gotowy do okazywania pomocy tym, którzy szukają Chrystusa. Wśród różnorodnych warunków życia codziennego, podobnie jak przy spełnianiu posługi apostołskiej, na każdym uczniu Chrystusa, stosownie do jego możliwości, spoczywa obowiązek rozkrzewienia wiary [17]. Dlatego winien pomagać kandydatom i katechumenom przez cały czas trwania wtajemniczenia, a więc w okresie prekatechumenatu, katechumenatu i mistagogii. W szczególności zaś:

1) W okresie ewangelizacji i prekatechumenatu wierni powinni sobie uświadomić, że apostołstwo Kościoła i wszystkich jego członków zmierza przede wszystkim do ukazania światu słowem i czynem ewangelicznego orędzia Chrystusa i do udzielenia mu Jego łaski

IV edycja Diecezjalnego Konkursu Liturgia Benedicta dla młodzieży pod tytułem  
*Chrzest Bramą Sakramentów*

[18]. Powinni zatem chętnie ujawniać ducha wspólnoty chrześcijańskiej, wprowadzać kandydatów do swoich rodzin i dopuszczać do rozmów prywatnych, a nawet włączać do niektórych zespołów w ramach wspólnoty.

2) Jeśli tylko mogą, powinni uczestniczyć w obrzędach katechumenatu i brać czynny udział w odpowiedziach, modlitwach, śpiewach i aklamacjach.

3) W dniu wybrania, powinni w sposób właściwy dać sprawiedliwe i roztropne świadectwo o katechumenach, ponieważ chodzi tu o powiększenie wspólnoty.

4) Podczas Wielkiego Postu, to znaczy w okresie oczyszczenia i oświecenia, winni pilnie uczestniczyć w obrzędach skrutyniów i w obrzędach przekazania oraz dawać katechumenom przykład własnej odnowy w duchu pokuty, wiary i miłości. Szczególnie powinno im zależeć na odnowieniu obietnic chrztu w czasie Wigilii Paschalnej.

5) W okresie "mistagogii" winni uczestniczyć we Mszach dla neofitów, okazywać im miłość i pomoc, aby ci tym pełniej poczuli się członkami wspólnoty ochrzczonych.

42. Kandydatowi, który prosi o włączenie do grona katechumenów, w roli osoby poręczającej towarzyszy ktoś z wiernych, kobieta lub mężczyzna. Ma to być ktoś, kto go zna, pomaga mu i może świadczyć o jego obyczajach, wierze i pragnieniu. Może się zdarzyć, że ten poręczający chrześcijanin później w okresie oczyszczenia i oświecenia czy mistagogii nie będzie w stanie pełnić roli chrzestnego. Wówczas w tej funkcji winien go zastąpić ktoś inny.

43. Chrzestny [19], którego katechumen wybiera sobie ze względu na jego przykładne postępowanie, walory charakteru i przyjaźń, jako zaaprobowany przez kapłana delegat lokalnej wspólnoty chrześcijańskiej, towarzyszy kandydatowi w dniu wybrania, podczas przyjmowania sakramentów i w okresie mistagogii. Powinien on w serdeczny sposób ukazywać katechumenowi praktykę Ewangelii w życiu własnym i społecznym, pomagać mu w wątpliwościach i w niepokojach, dawać o nim świadectwo, a także czuwać nad wzrostem życia, które on otrzymał przez chrzest. Katechumen upatruje go sobie jeszcze przed "wybraniem". Chrzestny wypełnia publicznie swoje zadanie od dnia "wybrania", w którym wobec wspólnoty wypowiada świadectwo o katechumenie. Jego zadanie pozostaje nadal aktualne po chrzcie neofity, gdy ten potrzebuje jeszcze pomocy, by mógł wiernie dochować obietnic złożonych na chrzcie.

44. Biskup [20] zobowiązany jest osobiście lub przez delegata zorganizować duszpasterskie przygotowanie katechumenów, kierować nim i czuwać nad nim oraz dopuszczać kandydatów do wybrania i sakramentów. Wskazane jest, żeby w miarę możliwości biskup sam sprawował obrzęd wybrania podczas liturgii wielkopostnej, a w czasie Wigilii Paschalnej udzielał sakramentów wtajemniczenia przynajmniej tym, którzy ukończyli czternasty rok życia. Wreszcie biskup zgodnie ze swym duszpasterskim zadaniem udziela upoważnienia do sprawowania mniejszych egzorcyzmów katechetom, którzy są rzeczywiście godni i odpowiednio przygotowani [21].

#### IV edycja Diecezjalnego Konkursu Liturgia Benedicta dla młodzieży pod tytułem *Chrzest Bramą Sakramentów*

45. Do zadań kapłanów, oprócz zwykłego posługiwania przy sprawowaniu sakramentów chrztu, bierzmowania i Eucharystii [22], należy także osobista duszpasterska troska o katechumenów [23], zwłaszcza o tych, którzy zdradzają pewne niezdecydowanie i niepokój. Kapłani są zobowiązani do zapewnienia im katechezy przy pomocy diakonów i katechetów. Wyrażają zgodę na wybór chrzestnego, chętnie wysłuchują i wspomagają chrzestnych. Podczas spełniania wszystkich obrzędów wtajemniczenia powinni czuwać, aby te obrzędy odbywały się w sposób godny i z uwzględnieniem przyjętej adaptacji (por. nr 67).

46. Kapłan, który w razie nieobecności biskupa chrzci dorosłego lub dziecko w wieku katechetycznym, udziela również bierzmowania, jeżeli nie przewiduje się udzielenia tego sakramentu w innej porze (por. nr 56) [24].

Gdy do bierzmowania ma przystąpić większa liczba kandydatów, szafarz sakramentu może dobrać sobie kapłanów do pomocy w jego udzielaniu.

Jako współszafarzy bierzmowania można powołać kapłanów, którzy:

a) piastują w diecezji jakąś szczególną godność lub urząd, to znaczy są wikariuszami generalnymi, wikariuszami lub delegatami biskupa, wikariuszami okręgowymi lub regionalnymi, albo na polecenie biskupa z urzędu traktowani są na równi z tamtymi;

b) są proboszczami miejscowości, w których udziela się bierzmowania, lub miejscowości, do których bierzmowani należą, albo też kapłanami, którzy szczególnie wiele pracy włożyli w katechetyczne przygotowanie bierzmowanych [25].

47. Jeżeli są do dyspozycji diakoni, powinni służyć pomocą. Jeśli Konferencja Episkopatu ustanowiła stałych diakonów, powinna również zatroszczyć się o to, żeby było ich odpowiednio wielu dla przeprowadzenia katechumenatu według stopni i okresów wszędzie tam, gdzie wymagają tego potrzeby duszpasterskie [26].

48. Katecheci mają do spełnienia ważne zadanie dla postępu katechumenów i dla wzrostu wspólnoty. Powinni oni jeżeli tylko jest to możliwe, czynnie uczestniczyć w obrzędach. W czasie katechezy niech zwrócą uwagę na to, aby ich nauczanie, dostosowane do poziomu katechumenów i uwzględniające bogactwo miejscowej tradycji, było wierne duchowi Ewangelii, aby wprowadzało w rozumienie symboliki liturgicznej i było dostosowane do przebiegu roku kościelnego. Otrzymawszy upoważnienie biskupa, mogą nawet sprawować mniejsze egzorcyzmy (por. wyżej, nr 44) oraz udzielać błogosławieństw [27], zamieszczonych w Rytuale (nry 113–124).

### **III. CZAS I MIEJSCE WTAJEMNICZENIA**

49. Duszpasterze winni sprawować obrzędy wtajemniczenia w taki sposób, aby udzielanie sakramentów odbyło się w Wigilię Paschalną, a obrzęd wybrania – w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu. Pozostałe zaś obrzędy należy rozłożyć, uwzględniając wyżej podane wskazania (nry 6–8, 14–40). Jednakże dla ważnych względów natury duszpasterskiej

IV edycja Diecezjalnego Konkursu Liturgia Benedicta dla młodzieży pod tytułem  
*Chrzest Bramą Sakramentów*

można przebieg wszystkich obrzędów ustalić inaczej, jak zresztą będzie o tym mowa niżej (nry 58–62).

**A. Czas właściwy, czyli zwyczajny**

50. Co do czasu sprawowania Obrzędu przyjęcia do katechumenatu należy zachować następujące zasady:

1) Nie należy tego czynić zbyt wcześnie. Trzeba zachować konieczny okres czasu, aby kandydaci, stosownie do swoich dyspozycji i warunków, mogli okazać gotowość przyjęcia zaczątków wiary i ujawnić pierwsze oznaki nawrócenia (por. wyżej, nr 20).

2) Tam, gdzie zwykle bywa większa liczba kandydatów, należy poczekać, aż utworzy się grupa dostatecznie duża dla przeprowadzenia katechezy i obrzędów liturgicznych.

3) Dobrze będzie wyznaczyć w ciągu roku dwa lub w miarę potrzeby trzy dni lub terminy bardziej wskazane dla zwyczajnego sprawowania obrzędów.

51. Obrzęd wybrania kandydatów do chrztu, czyli wpisania imienia, sprawuje się normalnie w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu. Jeżeli jest to wskazane, można go nieco przyspieszyć lub nawet przełożyć na dzień powszedni.

52. "Skrutynia" sprawuje się w 3., 4. i 5. niedzielę Wielkiego Postu, a w razie potrzeby w inne niedziele Wielkiego Postu lub nawet w dni powszednie bardziej stosowne. Należy sprawować trzy "skrutynia". Jednakże ze względu na jakieś poważne przeszkody biskup może zwolnić od jednego lub w szczególnie niesprzyjających okolicznościach, nawet od dwóch. Jeżeli ze względu na brak czasu przyspiesza się obrzęd wybrania, wówczas wcześniej wyznacza się również pierwsze skrutynium. W tym przypadku jednak trzeba zwrócić uwagę, aby "okresu oczyszczenia i oświecenia" nie przedłużać ponad osiem tygodni.

53. Obrzędy przekazania odbywane po skrutyniach od starożytności należą do okresu oczyszczenia i oświecenia, ale sprawuje się je w ciągu tygodnia. Symbol wiary przekazuje się w tygodniu po pierwszym skrutynium, a Modlitwę Pańską – po trzecim. Jeżeli jednak chodzi o podyktowane względami duszpasterskimi wzbogacenie liturgii okresu katechumenatu, można obrzędy przekazania przenieść i sprawować je w czasie katechumenatu w charakterze "obrzędów przechodzenia" (por. nry 103 i 125–126).

54. Jeżeli w Wielką Sobotę wybrani nie pracują (por. wyżej, nr 26) i odbywa się ich zgromadzenie, można na nim dokonać obrzędów, które stanowią bezpośrednie przygotowanie. Są to: oddanie Symbolu wiary, obrzęd "Effeta", wybór imienia chrześcijańskiego, a nawet namaszczenie olejem katechumenów (por. nry 193–207).

55. Sakramenty wtajemniczenia dorosłych należy sprawować w Wigilię Paschalną (por. nry 8 i 49). Jeżeli liczba katechumenów jest dość znaczna, część ich może przyjąć sakramenty w noc Wigilii Paschalnej, pozostałym zaś można udzielić sakramentów w dniach Oktawy Wielkanocnej i to zarówno w kościołach parafialnych, jak

IV edycja Diecezjalnego Konkursu Liturgia Benedicta dla młodzieży pod tytułem  
*Chrzest Bramą Sakramentów*

i w świątyniach pomocniczych. W takim przypadku odprawia się Mszę z dnia albo Mszę obrzędową przy udzielaniu chrztu. Można użyć czytań z Wigilii Paschalnej.

56. W niektórych przypadkach udzielenie sakramentu bierzmowania można odłożyć na zakończenie okresu mistagogii, np. na Niedzielę Zesłania Ducha Świętego (por. nr 237).

57. W każdą niedzielę po pierwszej Niedzieli Wielkanocnej należy odprawiać tzw. "Msze dla neofitów", na które należy zaprosić wspólnotę parafialną i nowo ochrzczonych razem z ich chrzestnymi (por. wyżej, nr 40).

### **B. Poza czasem właściwym**

58. Zasadniczo obrzędy wtajemniczenia należy tak rozłożyć, aby sakramenty sprawowano w Wigilię Paschalną. Jednakże ze względu na nadzwyczajne okoliczności lub potrzeby duszpasterskie dopuszcza się sprawowanie obrzędu wybrania również poza Wielkim Postem. Zezwala się także na udzielenie samych sakramentów poza Wigilią albo poza dniem Wielkanocy. Także w zwykłych okolicznościach, ale tylko ze względu na poważną potrzebę duszpasterską; np. przy bardzo dużej liczbie kandydatów, wolno – poza normalnym przebiegiem obrzędów wtajemniczenia w Okresie Wielkiego Postu – wybrać inny czas, zwłaszcza Okres Wielkanocy, na udzielenie sakramentów wtajemniczenia. W takich przypadkach zmieniają się wprowadzone momenty włączenia w rok liturgiczny, ale struktura całego obrzędu, wraz z odpowiednimi odstępami czasu, pozostaje nie zmieniona. Akomodacji dokonuje się według następujących zasad.

59. Sakramenty wtajemniczenia, jeżeli tylko jest to możliwe, sprawuje się w niedzielę, wybierając, zależnie od okoliczności albo Mszę z niedzieli, albo właściwą Mszę obrzędową (por. wyżej, nr 55).

60. Obrzęd przyjęcia do katechumenatu sprawuje się w odpowiednim czasie, jak powiedziano w nrze 50.

61. Obrzęd wybrania odbywa się około sześć tygodni przed sakramentami wtajemniczenia, tak aby było dosyć czasu na odbycie skrutyniów i obrzędów przekazania. Należy przestrzegać zasady, by sprawowanie obrzędu wybrania nie przypadło na uroczystość roku liturgicznego. W obrzędzie używa się czytań wyznaczonych w Rytuale, natomiast formularz Mszy bierze się z niedzieli lub z Mszy obrzędowej.

62. "Skrutyniów" nie sprawuje się w uroczystości, lecz w niedzielę lub nawet w dni powszednie, zachowując jednak przyjęte odstępki. Używa się czytań wyznaczonych w Rytuale. Formularz Mszy bierze się z dnia lub z Mszy obrzędowej.

### **C. Miejsca wtajemniczenia**

63. Obrzędy, jak nakazuje Rytuał, powinny być sprawowane w miejscach odpowiednich. Należy uwzględnić specjalne warunki, istniejące w ośrodkach pomocniczych w krajach misyjnych.



## **5. Deklaracja o wzajemnym uznaniu Chrztu przez Kościoły chrześcijańskie (22.01.2000)**

### **Sakrament chrztu znakiem jedności.**

Dziękując Trójjedynemu Bogu, Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu, za dwa tysiące lat Nowego Przymierza i za ponad tysiąc lat chrześcijaństwa na ziemiach polskich, podpisane niżej Kościoły, w nawiązaniu do wieloletnich prac teologiczno-ekumenicznych w świecie i w Polsce oraz przyjętych wspólnie dokumentów (zwłaszcza Dokumentu z Limy, 1982 r.), z radością uznają i potwierdzają swoją posługę przez chrzest i oświadczają:

1. Jezus Chrystus, nasz Zbawiciel, sam ustanowił sakrament chrztu i polecił go udzielać (Mt 28, 19; Mk 16, 16). Chrzest jest wyjściem z niewoli (1 Kor 10, 1–2), wciela w Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, wprowadza w Nowe Przymierze, jest znakiem nowego życia w Chrystusie, obmyciem z grzechu (1 Kor 6, 11), oświeceniem przez Chrystusa (Ef 5, 14), nowymi narodzinami (J 3, 5), przyobleczeniem się w Chrystusa (Ga 3, 21), odnowieniem przez Ducha (Tt 3, 5), zwróconą do Boga prośbą o dobre sumienie (1 P 3, 21) i wyzwoleniem, które prowadzi do jedności w Jezusie Chrystusie, gdzie zostają przezwyciężone podziały ze względu na stan społeczny, rasę czy płeć (Ga 3, 27–28; 1 Kor 12, 13).

2. Chrzest jest z wody i Ducha Świętego; udziela się go w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Chrzest jednoczy ochrzczonego z Chrystusem, chrześcijan między sobą. Wprowadza do Kościoła i stanowi początek życia w Chrystusie, którego celem jest „uwielenianie chwały” (Ef 1, 14).

3. Ochrzczeni żyjący w jednym miejscu i czasie wspólnie ponoszą odpowiedzialność za świadectwo składane Chrystusowi i Ewangelii: Ochrzczeni żyją dla Chrystusa, dla Jego Kościoła i dla świata, który On miłuje, oczekując w nadziei na objawienie się nowego stworzenia Bożego oraz na czas, gdy Bóg będzie wszystkim we wszystkich (Rz 8, 18–24; 1 Kor 15, 22–28, 49–57) (Dokument z Limy, nr 9). Chrzest w Chrystusie jest wezwaniem dla Kościołów, aby przezwyciężyły swoje podziały i w widzialny sposób zmanifestowały swoją wspólnotę.

Niżej podpisane Kościoły uroczyście uznają ważność chrztu świętego udzielonego przez duchownego: Kościół ewangelicko-augsburski, Kościół ewangelicko-metodystyczny, Kościół ewangelicko-reformowany, Kościół polskokatolicki, Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny, Starokatolicki Kościół Mariawitów, Kościół katolicki.

## **6. Komentarz do Deklaracji o wzajemnym uznaniu Chrztu przez Kościoły chrześcijańskie**

### **Jeden chrzest.**

Temat chrztu pojawia się we wszystkich dialogach ekumenicznych, prowadzonych na forum międzynarodowym czy w Polsce. Kościół katolicki w Polsce prowadził rozmowy na ten temat ze wszystkimi Wspólnotami zrzeszonymi w Polskiej Radzie Ekumenicznej. Po latach dyskusji, wzajemnego poznawania się i przełamywania barier niezrozumienia sześć Kościołów należących do Polskiej Rady Ekumenicznej (ewangelicko-augsburski, ewangelicko-metodystyczny, ewangelicko-reformowany, polskokatolicki, starokatolicki mariawitów, prawosławny) i Kościół rzymskokatolicki wypracowały wspólny dokument na temat chrztu: „Sakrament chrztu znakiem jedności. Deklaracja Kościołów w Polsce na progu trzeciego tysiąclecia”. Został on podpisany 23 stycznia w świątyni ewangelicko-augsburskiej pw. Świętej Trójcy w Warszawie przez zwierzchników Kościołów członkowskich Polskiej Rady Ekumenicznej i przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski kard. Józefa Glempa jako zwierzchnika Kościoła katolickiego. Dzień wcześniej – 22 stycznia – w obecności goszczącego w Polsce patriarchy ekumenicznego Konstantynopola Bartłomieja I – deklarację podpisał prawosławny metropolita Warszawy i całej Polski abp Sawa.

Dwustronne dialogi teologiczne między Kościołem katolickim a Wspólnotami zrzeszonymi w Polskiej Radzie Ekumenicznej toczyły się od ponad 20 lat. Zasadnicze rozmowy, zakończone przyjęciem protokołów końcowych na temat chrztu, odbywały się w latach 1978–1979. Już wówczas teologowie katolicy i większości innych Kościołów chrześcijańskich (poza baptystami i przedstawicielami nieistniejącego już Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego) stwierdzili zgodność w zakresie doktryny i praktyki chrztu. Podpisana ostatnio deklaracja kończy dyskusję na temat sakramentu chrztu, przewyżając jednocześnie pierwszą przeszkodę w dalszym dialogu ekumenicznym w naszym kraju.

### **Znak jedności**

Dokument wyraża wspólną dla jego sygnatariuszy teologię chrztu oraz zasadniczą zgodność w sposobie udzielania tego sakramentu. Kościoły chrześcijańskie w Polsce zgodziły się, że chrzest święty, ustanowiony przez samego Zbawiciela, wciela w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, obmywa z grzechu pierwородnego i z wszystkich grzechów (jeśli przyjmuje go osoba dorosła) oraz jednoczy ochrzczonego z Chrystusem. Sakrament chrztu wprowadza przyjmującego go do wspólnoty Kościoła, jednocząc wierzących między sobą. Dlatego też wszyscy chrześcijanie są wspólnie odpowiedzialni za świadectwo, jakie składają przed światem jako uczniowie jednego Pana. Podpisanie deklaracji na temat chrztu stanowi właśnie wspólne świadectwo jedności oraz ważny znak jednoczenia się Kościoła.

#### IV edycja Diecezjalnego Konkursu Liturgia Benedicta dla młodzieży pod tytułem *Chrzest Bramą Sakramentów*

Wspólnoty przyjmujące wspólny dokument na temat chrztu uznały, że sakrament ten przyjmuje się tylko raz — nie może więc być powtarzany. Uznając, że jest on fundamentem wszystkich Kościołów chrześcijańskich, zgodziły się, by chrzest udzielony w jednym z nich był uznawany za ważny także w innych. W praktyce oznacza to, że nie będzie już przypadków powtórnego udzielania chrztu w razie przejścia członka jednego Kościoła do innego. Różnice istniejące w sposobie sprawowania tego sakramentu, np. praktyka chrztu niemowląt lub tzw. chrztu wierzących (udzielania go jedynie osobom dorosłym), udzielanie przez zanurzenie w wodzie lub polanie nią, osoba szafarza (dopuszczenie do udzielania chrztu tylko kapłanów lub także osób świeckich) potraktowano jako dopuszczalne bogactwo różnorodności, nie wpływające na pojmowanie istoty i znaczenia sakramentu chrztu.

#### **Oprócz baptystów**

Komentatorzy tego wydarzenia odmowę podpisania deklaracji przez Kościół Chrześcijańskich Baptystów najczęściej uzasadniają brakiem z ich strony zgody na chrzest niemowląt. Tymczasem przyczyna postawy baptystów tkwi głębiej – w odrębnej od innych Kościołów chrześcijańskich w Polsce teologii i praktyce chrztu.

Baptyści nie przypisują sakramentowi chrztu skutków, o których uczą sygnatariusze deklaracji, a więc: wcielenia w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, obmycia z grzechów, zjednoczenia z Chrystusem i Jego Kościołem. Ich zdaniem, to wszystko staje się udziałem chrześcijanina jedynie dzięki działaniu Słowa Bożego i Ducha Świętego w wierzącym, które są niezależne od jakiegokolwiek czynu człowieka czy Kościoła, a więc także od chrztu. Wszelkie dzieła Boże w człowieku dokonują się nie w następstwie chrztu, ale jako jego warunek. Poprzedzają chrzest, a nie są jego skutkami. Chrzest – według teologii baptystów – ma być świadectwem przemiany, jaka dokonała się w człowieku – jego nawrócenia – dlatego nie może być udzielany niemowlętom. Baptyści nie zgadzają się również na inny niż przez zanurzenie sposób udzielania tego sakramentu.

#### **Jedność – to pojednana różnorodność**

Przyjęcie przez Kościoły w Polsce uzgodnionego stanowiska na temat chrztu można potraktować jako początek nowego etapu w dziejach ruchu ekumenicznego w Polsce – etapu dawania wspólnego świadectwa jedności Kościoła Chrystusowego. Jedność Kościoła nie musi przecież oznaczać jedności organizacyjnej — jak zauważył bp Jan Szarek z Kościoła ewangelicko-augsburskiego, prezes Polskiej Rady Ekumenicznej, podczas nabożeństwa, w trakcie którego podpisano deklarację o wzajemnym uznaniu chrztu. „Możemy żyć obok siebie w jedności w Chrystusie i w pojednanej różnorodności” – powiedział. W naszych czasach czytelnym znakiem ekumenizmu jest wspólne działanie i świadectwo.

### **7. Joseph kard. Ratzinger, Chrzest Jezusa i nasz chrzest (1990)**

We wszystkich świętach okresu Bożego Narodzenia chodzi zawsze o to samo, mianowicie o Epifanię, to znaczy: o zajaśnienie Bożego światła na tym świecie. W ten sposób święta te

#### IV edycja Diecezjalnego Konkursu Liturgia Benedicta dla młodzieży pod tytułem *Chrzest Bramą Sakramentów*

są odpowiedzią na pewne pytanie, na jakieś dążenie, które zawsze w ludziach było żywe i które – mniej czy bardziej wyraźnie – istnieje również dzisiaj, ponieważ osadzone jest ono w naszej istocie. Jeżeli nawet dzisiejszy świat zewnętrznie żyje w pewnym oddaleniu od Boga i słowo „Bóg” zdaje się być słowem obcym, to jednak nie może przecież zamilknąć to pytanie: czy poza mocami i siłami tego świata, czy za wszystkim, co wielkie, piękne i niesamowite, istnieje jeszcze jakaś prapotęga Boża? Dlatego w sercach ludzkich nie da się wymazać owego dążenia, aby ta potęga – jeżeli istnieje – w jakiś sposób zechciała się objawić; aby jej światło oświeciło ciemności naszych pytań, żebyśmy wiedzieli, skąd idziemy i dokąd zmierzamy; aby to światło stało się dla nas pociechą i zarazem drogowskazem.

Okres Bożego Narodzenia opowiada nam o urodzeniu Jezusa w stajni; o aniołach jaśniejących blaskiem światła Bożego; o gwiazdzie prowadzącej Mędrców ze Wschodu do szopki w Betlejem; w końcu o rozdartym niebie nad Jordanem, z którego odezwał się głos Boga. To wszystko są ślady, jakie Bóg zostawił w historii i przez które powiada nam: Tak, ja jestem tutaj obecny; znam was; kocham was; istnieje droga ode mnie do was i od was do mnie.

Bóg – że tak powiem – wpisał się w wymiary człowieka (tak w postaci dziecka, jak i mężczyzny Jezusa), abyśmy mogli Go dotknąć, widzieć i rozumieć. Będąc dzieckiem, sprawił, że już wtedy zajaśniało światło Jego wielkości. Albowiem jako Ten, który może sobie pozwolić, aby zanurzyć się w bezsilności miłości, ukazuje, co to znaczy być prawdziwą wielkością, ba, co to znaczy być Bogiem.

Sens takich świąt, i w ogóle całego roku kościelnego, nie jest inny niż ten, abyśmy wciąż na nowo wyciągani byli z naszego zapominalstwa i ciemności dnia powszedniego i naprowadzani na ślady Boga, jakie raz na zawsze zostały wpisane w historię, aby nasze serce znów się otwarło i żebyśmy widzieli, i z tego oglądu czerpali wskazania. Jeżeli te dwa pierwsze święta – Boże Narodzenie i Objawienie Pańskie – służą głównie temu celowi (otwarciu naszych oczu i naszego serca), to dzisiejsze święto Chrztu Jezusa wprowadza nas w czas zwykły roku. Przez chrzest bowiem Jezus złączył się z nami; chrzest jest zarazem mostem, jaki Jezus zbudował między sobą a nami; jest drogą, która prowadzi do Niego.

Tak więc chrzest Jezusa przypomina przede wszystkim o naszym własnym chrzcie i pyta nas, co stało się w moim życiu z tym wejściem Boga w moją osobistą egzystencję? Pyta nas: co właściwie znaczy dla mnie „być ochrzczonym”? Co oznacza dla mnie chrzest?

Jeżeli mamy być szczerzy, trzeba nam odpowiedzieć: właściwie nie bardzo wiele. Do końca go też nie rozumiemy. Podczas gdy spowiedź, pierwsza Komunia święta, bierzmowanie stały się jakoś naszym przeżyciem, to chrzest – stojący u początków naszego życia – wymyka się naszym wspomnieniom. I również przy chrzcie dzieci, w którym uczestniczymy, nie bardzo wiemy, co to wszystko teraz znaczy, co tu się w rzeczywistości dzieje. Niektórzy ludzie sądzą dzisiaj, że chrzest jest tylko jakimś trochę staroświeckim sposobem przyjmowania kogoś do wspólnoty religijnej. Tacy myślą, że

#### IV edycja Diecezjalnego Konkursu Liturgia Benedicta dla młodzieży pod tytułem *Chrzest Bramą Sakramentów*

robiono to zapewne dlatego, iż większość ludzi nie potrafiła wówczas ani czytać, ani pisać. Dziś – kontynuując swą myśl – można by to zrobić o wiele prościej: na przykład wpisując odpowiednią notatkę w aktach albo wystawiając jakieś zaświadczenie. I ponieważ taki jest tok ich myślenia, rezygnują ze chrztu i mówią: to, czy dziecko nasze zechce się kiedyś zapisać do Kościoła, czy nie, zostawiamy jemu samemu. Przy tym pozornym respektowaniu wolności dziecka, zapominają jednak, że przecież nie pytali wcale dziecka, czy w ogóle chce się ono urodzić; czy chce wziąć na siebie wymagania życia ludzkiego. I w istocie te wymagania – aby wyruszyć z życiem w nieznaną i obcą przyszłość – można tylko wówczas usprawiedliwić, jeżeli potrafimy zapewnić więcej niż tylko czysto biologiczną egzystencję; jeżeli do życia, które wkracza w sam środek jakiejś niezdefiniowanej przyszłości, potrafimy dołączyć również jego sens; potrafimy dodać siłę dobra, która mocniejsza jest niż wszystkie możliwe zagrożenia i zniszczenia, w jakie to dziecko może wpaść. Tylko wówczas, gdy możemy zapewnić to drugie, jest rzeczą słuszną i sensowną czynić również to pierwsze.

I oto stoimy w ten sposób przed pytaniem, na które odpowiada chrzest. Ponieważ większość ludzi w zaspokajaniu tego pytania odczuwa niesamowity nacisk, dlatego żądają jakiegoś określenia, czym jest chrzest. Chcą bowiem, aby ta chwila, w której nowy człowiek wstępuje w życie, była wyjęta z szarości dnia powszedniego; chcą, aby było to święto, a nie tylko prywatna sprawa; by to był dzień wdzięczności i radości z tego, że przyszło nowe życie, a z nim nowa nadzieja dla świata i jego historii. Równocześnie ukryty jest w tym jakiś gest błagania skierowany w stronę Nieznanego, aby zechciał to dziecko otoczyć opieką i błogosławieństwem. Z tym żądaniem świątecznego dziękowania i skutecznego gestu błagalnego jesteśmy właściwie już bardzo blisko tego, czym jest chrzest. Z tego praludzkiego odczucia rodziły się wciąż w historii próby, aby dziękowanie i opiekę ukierunkowaną na przyszłość zrealizować w świętych znakach. Bowiem narodzenie i śmierć – to są dwa momenty, gdzie równocześnie na chwilę pęka mur świata doczesnego i przez szparę zagląda ten drugi świat.

W obliczu śmierci doświadczamy, że istnieje granica naszego działania i że udajemy się w nieznaną. I wtedy rodzi się myśl, że jednak być może będziemy zapytani, cośmy zrobili z naszym życiem. W chwili narodzin widzimy, że z tym nowym człowiekiem przyszło na ten świat coś, co przekracza możliwości naszego własnego produkowania. Bo dziecko jest czymś więcej niż tylko kombinacją chromosomów ojca i matki, więcej niż tylko produktem tych dwojga; to coś całkiem nowego, czego nie da się wyliczyć z posiadanych parametrów. To nie jest zwykły „produkt” tych dwojga ludzi, lecz nowe stworzenie; tutaj ma miejsce akt stwórczy. Tutaj ma miejsce ponowny początek mocy Tego, który swoim „Niechaj się stanie!” powołał do istnienia cały świat. To nowe dziecko nie jest więc „własnością” ojca i matki; ono jest im tylko powierzone; ono ma swoją godność, której rodzice muszą strzec i chronić, ale właśnie tu muszą pielęgnować jego odrębność i osobliwość. Na tym bazuje odpowiedzialność rodziców; więcej – odpowiedzialność wzajemna wszystkich ludzi: jednych drugich; pochodzi ona stąd, że każdy nowy człowiek jest nadzieją dla świata i zarazem otwartym pytaniem, pełnym niepewności i zagrożeń.

#### IV edycja Diecezjalnego Konkursu Liturgia Benedicta dla młodzieży pod tytułem *Chrzest Bramą Sakramentów*

Każdy człowiek bowiem jest najpierw nadzieją. Zawsze tylko człowiek może być nosicielem nowej nadziei, bo skarby ziemi, skarby natury pozostają głuche i nieme i nie ma z nich żadnego pożytku, jeżeli duch i serce człowieka nie są naszymi prawdziwymi źródłami energii, która otwiera ziemskie źródła energii. Tylko człowiek potrafi uczynić ziemię ogrodem Bożym czy też – kierując się własnym egoizmem i w swojej ślepotce może ją wyczerpać i zniszczyć. Człowiek jest nadzieją człowieka i człowiek jest zagrożeniem człowieka, bo pochodzi od Stwórcy i jednocześnie wzięty jest z gliny ziemi. Nosi w sobie nową myśl Bożą i równocześnie jest już osaczony przez wszystkie zagrożenia historii. Mówiąc o takiej dwuznaczności, przypominamy faktycznie dokładnie to samo, co nam chce powiedzieć Kościół w nauce o grzechu pierworodnym.

Jeżeli tak się ma rzecz z człowiekiem, to potrzebuje on chrztu, potrzebuje dotknięcia Kogoś drugiego od wewnątrz. Dlatego mówiłem już o tym – przez całą historię przewijały się próby analogiczne do chrztu, które równocześnie stanowią jakieś zapowiedzi tajemnicy Jezusa Chrystusa. Dlatego też swego czasu nawet w ateistycznych społecznościach miało miejsce naśladowanie czy raczej małpowanie tych obrzędów. Ponieważ jednak podczas zbliżania się do na razie Nieznanego potrzeba rzeczywiście wyciągniętej ręki człowieka, a wszystkie te ceremonie stanowią pustą imitację, która tylko pozwala jeszcze bardziej drastycznie odczuwać mizериę świata bez Boga. Co chciały osiągnąć pogańskie obrzędy – mianowicie: podziękowanie i zarazem błaganie – to zostało zawarte w chrzcie; ale chrzest jest czymś więcej niż tylko gestem błagalnym skierowanym w stronę Niezłębionego. Chrzest jest zarazem odpowiedzią i przyjęciem. Jest wejściem w przygotowaną już odpowiedź. Odkąd bowiem Syn został ochrzczony, na tym miejscu rzeczywiście stoi niebo otworem, a On wciąż na nowo je rozrywa. Odkąd już więcej nie wołamy do Nieznanego, odtąd w Jego ręce, w silne ręce Tego, który potężniejszy jest od ciemnych mocy tego świata, możemy składać to nowe życie. On sam je obejmie.

Chrzest oznacza również to, że oddajemy Bogu to, co od Niego przyszło. Dziecko nie jest tak po prostu moje, jak mój jest jakiś pieniądz; jak mój jest jakiś aparat. Dziecko nigdy nie jest czyjąś własnością. Ono jest wolne i nowe, przez Boga powierzone naszej odpowiedzialności, abyśmy mu pozwolili być wolnym dzieckiem Bożym. Tylko na podstawie tej wiedzy można znaleźć właściwą drogę między autorytaryzmem a brakiem wszelkiego autorytetu; między zagarnięciem dziecka, jakby było moją własnością, między formowaniem go według moich idei i pragnień, przez co niszczymy je i zadajemy mu gwałt, pomiędzy tą postawą a tym absurdalnym pozwalaniem dziecku na wszystko, co deklarujemy jako respektowanie wolności, a co w rzeczywistości jest lekceważeniem człowieka i jego godności. W ten sposób bowiem odmawiamy dziecku daru miłości i wspólnoty, a wystawiamy je na pastwę anonimowych mocy ciemności. Taki niszczycielski owoc – pod pozorem prawdy i miłości – będzie nieunikniony wtedy, gdy człowiek sam nie wie, kim jest i po co żyje. Wówczas dziecku może on dać tylko nagie życie, które samo jest bez sensu.

Teraz jednak wiemy, do kogo naprawdę należy dziecko i komu to zawdzięcza. Jeżeli wprowadzimy je w światło Boga i w jego naukę, nie zniewolimy go stosownie do jakichś

IV edycja Diecezjalnego Konkursu Liturgia Benedicta dla młodzieży pod tytułem  
*Chrzest Bramą Sakramentów*

prywatnych idei, lecz uformujemy je i poprowadzimy tam, gdzie jest jego właściwe miejsce. Wówczas ofiarujemy mu jego prawdziwą wolność i jego właściwy byt. Damy je w ręce Stwórcy i Zbawiciela. I to jest dar i zarazem zadanie chrztu.

Razem z chrztem dajemy mu równocześnie nową rodzinę, która jest większa, silniejsza i bardziej stabilna, bardziej otwarta, bardziej dalekosiężna i bardziej rozległa niż własna rodzina; dajemy mu rodzinę wierzących, rodzinę Kościoła. Kościół zaś nie buduje na sobie samym i nie szuka sam swojej drogi, ale – przez związanie z Chrystusem – jest złączony równocześnie z wieczną światłością samego Boga, a więc z prawdą, która stała się nam drogą. Tak przeto chrzest jest rzeczywiście jakimś uprzedzeniem śmierci i wszystkich przyszłych ciemności; jest pewnością tego, że to dziecko zawierzamy takiej dobroci, która jest potęgą; dobroci, która nie oszczędzi mu ciężarów, ale której jesteśmy pewni, że jest mocniejsza niż wszystkie ciemności. Siła tej dobroci sprawia, że życie ludzkie jest i pozostanie dobre, także podczas nocy, które musi przebyć.

Tak więc chrzest jest tęczą Boga nad naszym życiem; jest obietnicą Jego wielkiego „tak”; jest bramą nadziei i zarazem wskazaniem, które mówi, jak to się robi, aby być człowiekiem: w łączności z własną rodziną, z Kościołem Bożym i w żywym, osobistym chodzeniu z Jezusem Chrystusem oraz w chodzeniu Jego drogami. Z Nim idziemy we właściwym kierunku. Patrząc na Niego, wiemy, że Bóg jest większy niż nasze serce.

W takiej radosnej pewności wkraczamy ufnie w nowy rok. Amen.

Chrzest Pański 1990

**8. Joseph kard. Ratzinger/Benedykt XVI, Fragment książki „Jezus z Nazaretu”  
tom 1**

*CHRZEST JEZUSA*

Publiczna działalność Jezusa rozpoczyna się w momencie Jego chrztu w Jordanie, otrzymanego z rąk Jana Chrzciciela. Mateusz wydarzenia to sytuuje w czasie, posługując się ogólnym określeniem „w owym czasie”, Łukasz natomiast z całą świadomością umieszcza je w kontekście powszechnej historii świata, umożliwiającym dość dokładną jego datację. Swoistą datację podaje także Mateusz, w tym sensie że na początku swej Ewangelii zamieszcza drzewo genealogiczne Jezusa, pomyślane jako wychodzące od Abrahama i od Dawida. Tym samym ukazuje ono Jezusa jako dziedzica obietnicy danej Abrahamowi i spadkobiercę przyrzeczeń danych przez Boga Dawidowi, któremu przyrzekł wieczne królestwo, realizujące się w historii znaczonej grzechami Izraela i karami Bożymi. Zgodnie z tą genealogią historia została podzielona na trzy serie 14 pokoleń – liczba 14 jest odpowiednikiem imienia Dawid. Dzieli się ona na okresy od Abrahama do Dawida i od Dawida do niewoli babilońskiej, po której następuje okres kolejnych 14 pokoleń. I ten właśnie fakt, że minęło kolejnych 14 pokoleń, wskazuje, że nadeszła godzina eschatologicznego Dawida, godzina odnowionego królestwa Dawida, jako pojawienia się właściwego królestwa, należącego do Boga. Jak można się spodziewać po żydowsko-chrześcijańskim Ewangelicie Mateuszu, jest to więc drzewo genealogiczne żydowskich

#### IV edycja Diecezjalnego Konkursu Liturgia Benedicta dla młodzieży pod tytułem *Chrzest Bramą Sakramentów*

dziejów zbawienia, które co najwyżej pośrednio wskazuje na dzieje świata, w tym znaczeniu, że definitywne królestwo, jako królestwo Boże, obejmuje oczywiście cały świat. Konkretnie daty pozostają tym samym niepewne, ponieważ także o podanej liczbie pokoleń decydują tu nie tyle struktury historyczne, ile raczej trójstopniowy układ pokoleń, i nie ma ona na celu wskazywania dokładnych danych chronologicznych. Zauważmy od razu, że swego drzewa genealogicznego Łukasz nie umieszcza na samym początku Ewangelii, lecz wiąże je z historią chrztu, rozumianego jako jej zwieńczenie. Mówi nam, że Jezus miał wtedy około 30 lat, a więc osiągnął wiek dający prawo do publicznej działalności. W przeciwieństwie do Mateusza, w swym drzewie genealogicznym Łukasz zmierza w odwrotnym kierunku historii; znaczenie Abrahama i Dawida nie jest tu szczególnie akcentowane, a drzewo genealogiczne dociera aż do Adama, dalej nawet – do momentu stworzenia, gdyż do imienia Adama Łukasz dodaje: syna Bożego. W ten sposób ukazany zostaje uniwersalizm posłannictwa Jezusa: jest On Synem Adama – Synem Człowieczym. Ze względu na nasze człowieczeństwo wszyscy należymy do Niego, a On do nas. W Nim ma początek nowe człowieczeństwo, w Nim też osiąga swój cel.

Wróćmy jednak do opisu chrztu. Już w historii dzieciństwa Łukasz podał dwie znaczące wskazówki dotyczące czasu. O początku życia Chrzciciela mówi, że szukać go trzeba „za czasów Heroda, króla Judei” (Łk 1, 5). W ten sposób chronologiczna uwaga dotycząca Chrzciciela pozostaje wewnątrz historii żydowskiej, natomiast opis dzieciństwa Jezusa zaczyna się od słów: „W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta...” (Łk 2, 1). W tle znajduje się wielka historia świata, uosabiana przez Imperium Rzymskie.

Do tego wątku Łukasz powraca we wprowadzeniu do historii Chrzciciela i na początku publicznej działalności Jezusa. Posługuje się tu uroczystym tonem i podaje dokładne dane: „Było to w piętnastym roku rządów Tyberiusza Cezara. Gdy Poncjusz Piłat był namiestnikiem Judei, Herod tetrarchą Galilei, brat jego Filip tetrarchą Iturei i Trachonitydy, Lizaniasz tetrarchą Abileny; za najwyższych kapłanów Annasza i Kajfasza...” (Łk 3, 1n). Wraz ze wzmianką o cesarzu rzymskim ponownie zostają podane czasowe współrzędne Jezusa w historii świata: działalność Jezusa nie jest jakimś mitycznym „kiedyś”, które mogło być zawsze, a jednocześnie nigdy. Jest to wydarzenie historyczne: można podać jego dokładną datę, stanowi ono część ludzkiej historii, z jej jednorazowością, której jednoczesność z wszystkimi czasami jest czymś zupełnie innym niż pozaczasowość mitu. Chodzi tu jednak nie tylko o datację. Cesarz i Jezus są wcieleniem dwu odmiennych porządków rzeczywistości: nie muszą się one całkowicie wykluczać, jednak w swym wzajemnym przeciwstawieniu stanowią materiał zapalny konfliktu, u którego podłoża tkwią podstawowe pytania ludzkości i ludzkiej egzystencji. „Oddajcie Cesarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga” (Mk 12, 17) – powie później Jezus, wyrażając w ten sposób zasadniczą zgodność obydwu sfer. Kiedy jednak cesarstwo przypisuje sobie atrybuty boskie, co przejawia się już w tym, że August podaje się za autora światowego pokoju i za zbawcę ludzkości, wtedy chrześcijanin musi „Boga słuchać bardziej niż ludzi” (Dz 5, 29); wtedy chrześcijanie stają się „męczennikami”, to jest świadkami Chrystusa, który sam za panowania Poncjusza Piłata umarł na Krzyżu, jako „wierny świadek” (Ap 1, 5). Wraz z pojawieniem się wymienionego



tu imienia Poncjusza Piłata nad początkiem działalności Jezusa zawisł cień Krzyża. Krzyż zapowiadają też imiona Heroda, Annasza i Kajfasza. Coś innego jednak jeszcze ukazuje się w tym zestawieniu cesarza i książąt, pomiędzy których została podzielona Ziemia Święta. Wszystkie te księstwa są uzależnione od pogańskiego Rzymu. Królestwo Dawida uległo rozbiciu, jego „szafaś” rozpadł się (zob. Am 9, 11); potomek, który zgodnie z prawem jest ojcem Jezusa, jest rzemieślnikiem w zajętej przez pogańską ludność prowincji Galilei. Izrael znowu żyje w ciemności, w której nie widać Boga. Obietnice dane Abrahamowi i Dawidowi zdają się zatopione w milczeniu Boga. Znowu słyhać skargę: nie mamy już proroka, Bóg chyba opuścił swój lud. I dlatego właśnie kraj był pełen niepokoju. Sprzeczne prądy, nadzieje i oczekiwania decydowały o jego klimacie religijnym i politycznym. Mniej więcej w czasie narodzin Jezusa Judasz Galilejczyk nawoływał do powstania, które Rzymianie krwawo stłumili. Jego stronnictwo, zeloci, istniało nadal, gotowe do aktów terroru i gwałtów, zmierzających do przywrócenia Izraelowi wolności. Niewykluczone, że któryś z dwunastu Apostołów Jezusa – Szymon zelota, a może także Judasz Iskariota, wywodzili się z tego ugrupowania. Faryzeusze, których ciągle napotykamy w Ewangeliach, starali się żyć jak najdokładniej według przepisów Tory i uniknąć stosowania się do jednej hellenistyczno-rzymskiej kultury, która na obszarze Rzymskiego Imperium narzucała się jakby sama przez się i stwarzała groźbę zniwelowania Izraela przez narzucenie mu stylu życia ludów pogańskich. Saduceusze, rekrutujący się głównie z arystokracji i spośród kapłanów, usiłowali praktykować styl życia judaizmu oświeconego, dostosowanego do duchowo-intelektualnych standardów epoki i dlatego dążyli też do ułożenia sobie stosunków z władzami rzymskimi. Po zburzeniu Jerozolimy (70 r. po Chr.) znikli, podczas gdy styl życia faryzeuszów nabrał trwałych kształtów w judaizmie uformowanym przez Misznę i Talmud. Patrząc w Ewangeliach na ostre kontrowersje między Jezusem a faryzeuszami i na śmierć krzyżową całkowicie sprzeczną z programem zelotów, nie należy zapominać o tym, że drogę do Chrystusa znajdowali ludzie wszystkich orientacji i że w pierwszej chrześcijańskiej wspólnotcie było niemało kapłanów i byłych faryzeuszów. Przypadkowe odkrycie w latach po drugiej wojnie światowej dało początek pracom wykopaliskowym, dzięki którym mamy teraz dokładne informacje dotyczące innego jeszcze ugrupowania, znanego wcześniej tylko ze źródeł literackich jako esseńczycy: wspólnota z Qumran. Była to grupa, która odeszła od świątyni Heroda i jego kultu i zakładała na Pustyni Judejskiej klasztorne wspólnoty, ale organizowała też oparte na podłożu religijnym życie rodzinne. Stworzyła ona bogate piśmiennictwo, a także własne obrzędy połączone z rytualnymi obmyciami i wspólnymi modlitwami. Wzruszająca jest religijna powaga tych pism. Wydaje się, że Jan Chrzciciel, a może nawet sam Jezus i Jego rodzina byli blisko tej wspólnoty. W każdym razie w pismach z Qumran jest wiele analogii do chrześcijańskiego orędzia. Nie można wykluczyć, że Jan Chrzciciel przez pewien czas żył w tej wspólnotcie i ona też po części ukształtowała jego religijną postawę.

Mimo to jednak wystąpienie Chrzciciela stanowiło coś zupełnie nowego. Chrzest, do którego nawoływał, nie utożsamia się ze zwykłymi religijnymi obmyciami. Jest niepowtarzalny i ma być konkretną realizacją punktu zwrotnego określającego na nowo i na zawsze całe życie. Jest połączone z płomiennym nawoływaniem do nowego sposobu

#### IV edycja Diecezjalnego Konkursu Liturgia Benedicta dla młodzieży pod tytułem *Chrzest Bramą Sakramentów*

myślenia i życia. Wiąże się przede wszystkim z głoszeniem sądu Bożego i zwiastowaniem kogoś Większego, kto ma przyjść po Janie. Czwarta Ewangelia mówi nam, że Chrzciciel „nie znał” (J 1, 30–33) tego Większego. Wie jednak, że jego zadaniem jest przygotowanie drogi temu tajemniczemu Drugiemu. Że całe jego posłannictwo jest na Niego ukierunkowane. We wszystkich czterech Ewangeliach to jego posłannictwo jest opisane słowami zaczerpniętymi z Izajasza: „Głos się rozlega: Drogę Panu przygotujcie na pustyni, wyrównajcie na pustkowiu gościniec dla naszego Boga!” (Iz 40, 3). Marek dodaje tu jeszcze kombinację słów z Malachiasza 3, 1 i z Księgi Wyjścia 23, 20, którą w innym miejscu spotykamy także u Mateusza (Mt 11, 10) i Łukasza (Łk 1, 76; 7, 27): „Oto Ja posyłam wysłańca mego przed Tobą; on przygotuje drogę Twoją”. We wszystkich tych tekstach Starego Testamentu jest mowa o zbawczym wkroczeniu Boga, który wychodzi ze swego ukrycia po to, by sądzić i zbawiać. Jemu należy otwierać drzwi i przygotowywać drogę. W przepowiadaniu Chrzciciela wszystkie te dawne słowa nadziei stały się terazniejszością: To Wielkie zapowiadało swe przyjście.

Możemy sobie wyobrazić nadzwyczajne wrażenie, jakie musiały wywierać postać i orędzie Chrzciciela w atmosferze wrzenia w owej historycznej dla Jerozolimy godzinie. Nareszcie znowu pojawił się prorok: potwierdzało to także jego życie. Wreszcie znowu zapowiada się działanie Boga w historii. Jan chrzci wodą, jednak u drzwi stoi już Większy, który będzie chrzcił Duchem i ogniem. We wzmiance świętego Marka nie należy więc dopatrywać się przesady: „Ciągnęła do niego cała judzka kraina oraz wszyscy mieszkańcy Jerozolimy i przyjmowali od niego chrzest w rzece Jordan, wyznając przy tym swe grzechy” (Mk 1, 5). Do chrztu Jana należy także spowiedź – wyznanie grzechów. W judaizmie tej epoki częściej praktykowano wyznanie grzechów w ogólnej formule, znane jednak było również całkowicie osobiste ich wyznawanie, w którym należało wymienić pojedyncze grzeszne czyny (Gnilka I 68). Chodzi rzeczywiście o odrzucenie dotychczasowej grzesznej egzystencji, o powstanie do nowego, przemienionego życia. Symbolizuje to obrzęd chrztu. Z jednej strony jest w nim zanurzenie symbolizujące śmierć. W tle tego znajduje się symbolika unicestwiającego, niszczącego potopu. Starożytnej myśli ocean jawił się jako ustawiczne zagrożenie kosmosu, ziemi: jako potop, który mógł położyć kres wszelkiemu życiu. W obrzędzie zanurzenia symbolizm ten mogła mieć także rzeka. Rzeka jest jednak przede wszystkim symbolem życia. Wielkie rzeki – Nil, Eufrat, Tygrys – są potężnymi źródłami życia. Dla swego otoczenia źródło życia stanowi także Jordan po dziś dzień zresztą. Chodzi też o oczyszczenie, o uwolnienie się od brudu przeszłości, obciążającego życie i zniekształcającego je. O nowy początek – a to znaczy: o śmierć i zmartwychwstanie, po to, by zacząć nowe życie. Zatem można by powiedzieć, że mamy tu do czynienia z powtórными narodzinami. Wszystko to osiągnie pełny, wyraźny kształt dopiero w chrześcijańskiej teologii chrztu, zarys tego pojawia się jednak już w wejściu do Jordanu i wyjściu z niego.

Cała Judea pielgrzymowała, by otrzymać ów chrzest – słyszeliśmy przed chwilą. Ale oto nadchodzi coś nowego: „W owym czasie przyszedł Jezus z Nazaretu w Galilei i przyjął od Jana chrzest w Jordanie” (Mk 1, 9). Do tej pory nie było mowy o pielgrzymach z Galilei; zdawało się, że wszystko pozostaje w granicach Judei. Istotnej nowości nie stanowi jednak

IV edycja Diecezjalnego Konkursu Liturgia Benedicta dla młodzieży pod tytułem  
*Chrzest Bramą Sakramentów*

samo przyjście Jezusa z innej strefy geograficznej – z daleka. Istotną nowością jest to, że On – Jezus – chce otrzymać chrzest. Że wchodzi w szary tłum grzeszników, oczekujących na brzegach Jordanu. Częścią składową chrztu było także wyznanie grzechów (była o tym mowa nieco wyżej). Sam chrzest był wyznaniem własnych win i próbą porzucenia starego, nieudanego życia i otrzymania nowego. Czy Jezus mógł to uczynić? Jak mógł On wyznać grzechy? Jak zerwać z dotychczasowym życiem, z myślą o nowym? Pytanie to musieli stawiać sobie chrześcijanie. Zanotowana przez Mateusza wymiana zdań pomiędzy Chrzciicielem i Jezusem wyrażała również ich własne pytanie kierowane do Jezusa: „To ja potrzebuję chrztu od ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?” (Mt 3, 14). Mateusz mówi dalej: „Jezus mu odpowiedział: «Ustąp teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe». Wtedy Mu ustąpił” (Mt 3, 15). Nielatwo rozwikłać sens tej zagadkowo brzmiącej odpowiedzi. W słowie *árti* – teraz – na pewno widoczny jest jakiś dystans: w określonej, tymczasowej sytuacji należy postępować w określony sposób. Dla wyjaśnienia odpowiedzi Jezusa zasadnicze znaczenie ma sens słowa „sprawiedliwość”: godzi się wypełnić wszystko, co „sprawiedliwe”. W świecie, w którym żyje Jezus, sprawiedliwość sprowadza się do odpowiedzi człowieka na Torę, jest przyjęciem całej woli Bożej, niesieniem „jarzma królestwa Bożego”, jak to formułowano. Tora nie przewiduje chrztu Jana, w swej odpowiedzi Jezus uznaje w nim jednak przejaw nieograniczonego „tak” wobec woli Boga i posłusznego przyjęcia Jego jarzma. Ponieważ chrzest przez to zanurzenie się zawiera w sobie wyznanie winy i prośbę o przebaczenie, z myślą o nowym początku, owo „tak”, będące przyłgnięciem do woli Bożej w świecie naznaczonym grzechem, stanowi także wyraz solidarności z ludźmi wprawdzie obciążonymi winą, jednak pragnącymi sprawiedliwości. Pełne znaczenie tego obrzędu wyjaśniły dopiero Krzyż i Zmartwychwstanie. Przez wejście do wody przyjmujący chrzest wyznają swój grzech i wyrażają pragnienie uwolnienia się od ciężaru winy. Co uczynił Jezus? Łukasz, który w całej swej Ewangelii zwraca baczną uwagę na modlitwę Jezusa, często ukazując Go jako modlącego się – w rozmowie z Ojcem – mówi, że Jezus przyjął chrzest, gdy się modlił (zob. Łk 3, 21). Po Krzyżu i Zmartwychwstaniu dla chrześcijan stało się jasne, co się wydarzyło: Jezus wziął na swe ramiona ciężar winy całej ludzkości: poniósł go do Jordanu. Swą działalność inauguruje, zajmując miejsca grzeszników. Otwierają, antycypując Krzyż. Jest On, można by powiedzieć, prawdziwym Jonaszem, który powiedział marynarzom: „Weźcie mnie i rzućcie w morze” (zob. Jon 1, 12). Całe znaczenie chrztu Jezusa, niesienie przez Niego „całej sprawiedliwości”, ukaże się dopiero na Krzyżu: chrzest ten jest zgodą na śmierć za grzechy ludzkości, a głos rozlegający się podczas chrztu: „To jest mój Syn umiłowany” (Mk 3, 17) jest znakiem zapowiadającym Zmartwychwstanie. W ten sposób zrozumiałe staje się również, że w przepowiadaniu Jezusa słowo „chrzest” oznacza Jego śmierć (zob. Mt 10, 38; Łk 12, 50).

Tylko w tym kontekście zrozumiały się staję chrzest chrześcijański. Antycypacja śmierci na Krzyżu, która miała miejsce w chrzcie Jezusa, i antycypacja Zmartwychwstania, zapowiedzianego głosem z nieba, stały się rzeczywistością. Tak więc udzielany przez Jana chrzest wodą wypełnia się w chrzcie życia i śmierci Jezusa. Przyjęcie zaproszenia ochrzczenia się oznacza: pójść na miejsce chrztu Jezusa i w jego utożsamieniu się z nami otrzymać nasze utożsamienie się z Nim. Moment antycypowania przez Niego śmierci stał

#### IV edycja Diecezjalnego Konkursu Liturgia Benedicta dla młodzieży pod tytułem *Chrzest Bramą Sakramentów*

się dla nas momentem antycypowania przez nas powstania razem z Nim z martwych. W swej teologii chrztu (zob. Rz 6) Paweł szerzej rozwinął to wewnętrzne powiązanie, bez wyraźnej aluzji do chrztu Jezusa w Jordanie.

Kościół Wschodni w swej liturgii i teologii ikon rozwinął to rozumienie chrztu i je pogłębił. Dostrzega on daleko idący związek pomiędzy treścią święta Objawienia (ogłoszenie synostwa Bożego przez głos z nieba; Objawienie jest dniem chrztu Wschodu) i Wielkanocy. W słowach Jezusa do Jana „godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe” (Mt 3, 15) widzi antycypację słów Jezusa w Getsemani: „Ojczy (...), nie jak Ja chcę, ale jak Ty [niech się stanie]” (Mt 26, 39). Śpiewy liturgiczne z 3 stycznia są odpowiednikiem modlitw Wielkiej Środy, z 4 stycznia – Wielkiego Czwartku, a z 5 stycznia – Wielkiego Piątku i Wielkiej Soboty. Ikonografia nawiązuje do tych odpowiedników. Ikona chrztu Chrystusa ukazuje napełniony wodą grób, mający kształt jaskini, która z kolei jest ikonograficznym znakiem Hadesu, podziemi, piekła. Zejście Jezusa do tego pełnego wody grobu, do tego otaczającego Go ze wszystkich stron Inferna, stanowi znak zapowiadający Jego zstąpienie do Otchłani: „Wszedłszy do wody, związał Mocnego” (zob. Łk 11, 22) – mówi Cyryl Jerozolimski. Jan Chryzostom pisze: „Zanurzenie się i wynurzenie są obrazem zstąpienia do piekieł i Zmartwychwstania”. Troparia bizantyjskiej liturgii dołączają do tego inne jeszcze symboliczne odniesienie: „Jordan cofnął się wtedy pod uderzeniem płaszcza Elizeusza (Elisa), wody się rozstały i ukazała się sucha droga, jako obraz chrztu, mocą którego kroczymy drogą życia” (Evdokimov 246).

Tak więc w chrzcie Jezusa widać powtórzenie całej historii, nawiązujące do przeszłości i antycypujące przyszłość: Wejście w grzech drugiego jest zstąpieniem do „Inferna”, nie tylko – jak u Dantego, w roli widza, lecz w roli współcierpiącego, cierpiącego za innych i tym samym przemieniającego cierpienie, obalającego wrota Otchłani i je otwierającego. Jest to wejście do domu zła, walka z Mocnym, który trzymał człowieka w okowach (a jak bardzo my wszyscy jesteśmy trzymeni w okowach bezimiennych potęg, które nami manipulują!). Tego Mocnego historia świata nie może pokonać własnymi siłami; zostaje pokonany i związany przez Mocniejszego, który – jako równy Bogu – może wziąć na siebie całą winę świata i za nią cierpieć aż do końca, niczego nie tracąc przez swe zstąpienie i utożsamienie się z upadłymi. Ta walka jest „punktem zwrotnym” całego bytu, dającym mu nową strukturę i przygotowującym nowe niebo i nową ziemię. W tym kontekście sakrament chrztu ukazuje się jako dar uczestnictwa w przemieniających świat zmaganiach Jezusa na przełomie życia, który urzeczywistnił się w Jego zanurzeniu się i wynurzeniu.

Czy w tym kościelnym wykładzie i zastosowaniach wydarzenia chrztu Jezusa zbyt daleko odeszliśmy od Biblii? W tym kontekście dobrze będzie posłuchać słów czwartej Ewangelii, według której Jan Chrzciel, gdy zobaczył Jezusa, wypowiedział te słowa: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata” (J 1, 29). Nad tymi słowami, w rzymskiej liturgii wypowiedzianymi przed udzielaniem Komunii świętej, często łamano sobie głowę. Co znaczy: „Baranek Boży”? Dlaczego Jezusa nazywa się „Barankiem”? Co to znaczy, że

ten „Baranek” gładzi grzechy świata, pokonuje je, pozbawiając wszelkiej treści i rzeczywistości? Joachim Jeremias miał znaczący wkład w poprawne rozumienie tego słowa, wykazawszy, w jaki sposób można je – także z historycznego punktu widzenia – uważać za autentyczne słowo Chrzciciela. Trzeba najpierw dostrzec w nim dwie aluzje starotestamentalne. Pieśń Sługi Bożego u Izajasza (Iz 53, 7) przyrównuje cierpiącego Sługę Bożego do baranka prowadzonego na rzeź: „Jak baranek na rzeź prowadzony, jak owca niema wobec strzygących ją, tak on nie otworzył ust swoich”. Jeszcze bardziej istotne jest to, że Jezus został ukrzyżowany w święto Paschy i musiał wtedy ukazać się jako rzeczywisty Baranek paschalny, w którym wypełniło się znaczenie baranka paschalnego zabitego przy wychodzeniu z Egiptu: wyzwolenie z egipskiego królestwa śmierci, zezwolenie na exodus i wejście na drogę wolności prowadzącą do Ziemi Obietnicy. Po Zmartwychwstaniu symbolika Baranka nabrała podstawowego znaczenia dla rozumienia Chrystusa: znajdujemy ją u Pawła (zob. 1 Kor 5, 7), u Jana (zob. J 19, 36), w 1 Liście Piotra (1 P 1, 19) i w Apokalipsie (np. Ap 5, 6). Jeremias zwraca oprócz tego uwagę na to, że to samo słowo hebrajskie *talia* oznacza zarówno baranka, jak też chłopca, niewolnika (ThWNT I 343). Zatem możliwe jest, że słowa Chrzciciela wskazywały przede wszystkim na Sługę Bożego, który przez swą zastępczą pokutę „niesie” grzechy świata, jednocześnie jednak pozwalały uznać Jezusa za prawdziwego Baranka paschalnego, który przez swe cierpienie gładzi grzech świata. „Cierpliwy jak składany na ofiarę baranek, konający na krzyżu Zbawiciel przyjął śmierć jako nasz przedstawiciel; przez ekspiacyjną moc swej niezawinionej śmierci (...) zgładził winę całej ludzkości...” (Tamże). W niedoli egipskiego ucisku krew baranka paschalnego miała decydujące znaczenie dla wyzwolenia Izraela, i podobnie też On, Syn, który stał się Sługą – Pasterz, który stał się Barankiem – już nie dla samego Izraela, lecz dla wyzwolenia „świata”, dla całej ludzkości. Kryje się w tym aluzja do wielkiego tematu powszechności posłannictwa Jezusa. Izrael nie jest celem sam w sobie, jego wybranie jest drogą, którą Bóg chce przyjść do wszystkich. Z tematem uniwersalizmu, stanowiącym właściwe centrum posłannictwa Jezusa będziemy się często jeszcze spotykać. W wypowiedzi o Baranku Bożym niosącym winę świata, w czwartej Ewangelii pojawia się on na samym początku drogi Jezusa.

Słowa o Baranku Bożym stanowią, jeśli wolno tak powiedzieć, dokonaną w kontekście teologii Krzyża interpretację chrztu Jezusa i Jego zstąpienia w otchłań śmierci. Wszystkie cztery Ewangelie choć w różny sposób podają, że gdy Jezus wyszedł z wody, wtedy „rozwarło się” niebo (Mk), „otworzyło się” (Mt i Łk); że Duch „jak gołębica” zstąpił na Niego, a jednocześnie odezwał się głos z nieba, według Marka i Łukasza mówiący do Jezusa: „Tyś jest...”, a według Mateusza – o Jezusie: „Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam umiłowanie” (Mt 3, 17). Obraz gołębicy prawdopodobnie nawiązuje do unoszenia się Ducha nad wodami, o którym mówi opis stworzenia (zob. Rdz 1, 2); obecność słówka „jak” (jak gołębica) sprawia, że obraz ten ukazuje się jak „porównanie tego, czego w gruncie rzeczy nie da się opisać” (Gnilka I 78). Takie same, dochodzące z nieba, słowa spotkamy później w opisie Przemienienia Jezusa, z tym że dodane są tam jeszcze słowa: „Jego słuchajcie”. Tam trzeba będzie dłużej się zastanowić nad znaczeniem tych słów. Tutaj chciałbym tylko w paru słowach podkreślić trzy aspekty. Najpierw obraz otwartego nieba: nad Jezusem rozwiera się niebo. Jego wspólnota woli z Ojcem, „cała

sprawiedliwość”, którą wypełnia, otwiera niebo, którego istotę stanowi właśnie pełnienie woli Bożej. Do tego dochodzi dokonane przez Boga Ojca ogłoszenie posłannictwa Jezusa. Wyjaśnia ono jednak nie Jego działanie, lecz Jego byt. *Jest On* Synem umiłowanym, w Nim Bóg ma upodobanie. Na koniec chciałbym wskazać na to, że razem z Synem spotykamy tu Ojca i Ducha Świętego. Ukazany zostaje tu rąbek tajemnicy Boga Trójjedynego, która w swej głębi odsłoni się dopiero u kresu całej drogi Jezusa. Ten szczegół należący do początku dróg Jezusa sięga jednak aż do tych słów, którymi, jako Zmartwychwstały, roześle swych uczniów na cały świat: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody (...), udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego...” (Mt 28, 19). Chrzest, którego odtąd udzielają uczniowie jest wejściem w chrzest Jezusa – w rzeczywistość, którą przez jego przyjęcie antycypował. W ten sposób człowiek staje się chrześcijaninem.

W szerokim nurcie liberalnych badań chrzest Jezusa bywa interpretowany jako doświadczenie powołania. Ten, który do tego czasu prowadził zupełnie zwyczajne życie w prowincji Galilei, przeżył tu radykalne doświadczenie; tutaj pojawiła się w Nim świadomość Jego szczególnej relacji do Boga i własnego posłannictwa religijnego. Jej źródłem był powszechny w Izraelu i przetworzony przez Jana temat oczekiwania, jak również Jego osobisty wstrząs, doznany w obrzędzie chrztu. Nic jednak o tym nie mówią teksty. Mimo pozorów erudycji, jakie stwarzają takie opracowania, można je raczej zaliczyć do gatunku powieści o Jezusie niż do autentycznych interpretacji tekstów. Teksty nie pozwalają nam zajrzeć do wnętrza Jezusa – Jezus stoi ponad naszymi psychologiami (Romano Guardini). Mówią nam one natomiast o Jego relacjach i do „Mojżesza i Proroków”; ukazują wewnętrzną jedność Jego drogi od pierwszego momentu życia aż po Krzyż i Zmartwychwstanie. Jezus nie ukazuje się w nich jako genialny człowiek, przeżywający wstrząsy, porażki i sukcesy. Gdyby tak było, wówczas jako jednostka z minionej epoki byłby nam nieskończenie odległy. Tymczasem stoi On przed nami jako „umiłowany Syn”, który choć z jednej strony jest całkowicie inny, jednak dlatego właśnie może być każdemu z nas współczesny, dla każdego z nas „bardziej wewnętrzny niż my sami jesteśmy dla siebie” (Augustyn, *Wyznania*, II, 6, 11).

## **9. Homilia Benedykta XVI podczas Wigilii Paschalnej w 2010 roku**

Śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa stały się dla nas lekarstwem na wieczność

Drodzy bracia i siostry!

Stara żydowska legenda, zawarta w apokryficznej księdze Życie Adama i Ewy, opowiada, że Adam w czasie swojej ostatniej choroby posłał syna Seta wraz z Ewą do Raju po olej miłosierdzia, bo chciał zostać nim namaszczoney i wyzdrowieć. Gdy modląc się i płacząc szukali oboje drzewa życia, ukazał się im archanioł Michał i powiedział, że oleju miłosierdzia z tego drzewa nie zdobędą i Adam będzie musiał umrzeć. W późniejszych czasach chrześcijanie dodali do odpowiedzi archanioła słowa pociechy. Archanioł miał powiedzieć, że po pięciu i pół tysiąca lat przybędzie pełen miłości Chrystus Król, Syn Boży, i namaści olejem swego miłosierdzia wszystkich, którzy w Niego uwierzą. «Olej

IV edycja Diecezjalnego Konkursu Liturgia Benedicta dla młodzieży pod tytułem  
*Chrzest Bramą Sakramentów*

miłosierdzia będzie dany na wieki wieków tym, którzy mają się odrodzić z wody i z Ducha Świętego. Wówczas Syn Boga bogatego w miłość, Chrystus zstąpi w głębiny ziemi i poprowadzi twego ojca do Raju, do drzewa miłosierdzia». Legenda ta odzwierciedla cały smutek człowieka w obliczu choroby, bólu i śmierci – losu, który jest nam przeznaczony. Ukazuje ona opór człowieka wobec śmierci – ludzie zawsze myśleli, że gdzieś przecież muszą istnieć jakieś lecznicze zioła przeciw śmierci. Wcześniej czy później powinno stać się możliwe znalezienie lekarstwa nie tylko na tę czy inną chorobę, ale także przeciw nieuchronnemu przeznaczeniu – przeciw śmierci. Krótko mówiąc, powinno istnieć lekarstwo zapewniające nieśmiertelność. Także dziś ludzie poszukują takiej leczniczej substancji. Również współczesna medycyna stara się – jeżeli nie zupełnie zlikwidować śmierć, to przynajmniej wyeliminować jak najwięcej jej przyczyn, odsuwać ją coraz dalej w czasie, zapewniać ludziom coraz lepsze i coraz dłuższe życie. Zastanówmy się jednak przez chwilę, jak by to naprawdę było, gdyby udało się – może nie całkiem wyeliminować śmierć, ale odroczyć ją na czas nieokreślony, osiągnąć wiek kilkuset lat? Czy byłoby to czymś dobrym? Ludzkość postarzałaby się niezmiernie, nie starczyłoby miejsca dla młodych. Wygasłaby zdolność do odnawiania się, a niekończące się życie nie byłoby rajem, lecz raczej potępieniem. Prawdziwym ziołem leczniczym przeciw śmierci powinno być coś innego. Nie powinno ono powodować jedynie przedłużania doczesnego życia w nieskończoność. Powinno przemienić nasze życie od wewnątrz, stworzyć w nas życie nowe, prawdziwie zasługujące na wieczność. Powinno zmienić nas w taki sposób, aby śmierć nie była końcem, lecz początkiem życia w pełni. Tym, co jest nowe i poruszające w chrześcijańskim orędziu, w Ewangelii Jezusa Chrystusa, było i jest nadal przesłanie, że owszem, istnieją lecznicze zioła przeciwko śmierci, lekarstwo naprawdę zapewniające nieśmiertelność zostało znalezione. Jest dostępne. To lekarstwo zostaje nam dane w chrzcie. Rozpoczyna się w nas nowe życie – nowe życie, które dojrzewa w wierze i nie zostaje unicestwione przez śmierć starego życia, ale z jej chwilą zostaje wprowadzone w pełne światło.

Niektórzy, może nawet wielu odpowie na to: owszem, słyszę przesłanie, ale brakuje mi wiary. I nawet ci, którzy chcą wierzyć, zapytają: Ale czy tak jest naprawdę? Jak mamy sobie to wyobrazić? Jak dokonuje się ta przemiana starego życia, aby powstało w nim życie nowe, które nie zna śmierci? I znów stara opowieść żydowska może nam pomóc w wyobrażeniu sobie tego tajemniczego procesu, który rozpoczyna w nas chrzest. Opowiada on, że praojciec Henoch został porwany i postawiony przed tronem Bożym. Zatrwożyły go jednak chwalebne moce anielskie i ludzka słabość nie pozwoliła mu kontemplować oblicza Boga. «Wtedy – jak mówi księga Henocha – Bóg powiedział do Michała: 'Zabierz Henocha i zdejmij z niego ziemskie ubranie. Namaść go miłym olejkiem i odziej go w szaty chwały!' I Michał zdjął ze mnie szaty, namaścił mnie miłym olejem, a ten olej był czymś więcej niż promieniejące światło (...). Jego blask był podobny do promieni słonecznych. Kiedy popatrzyłem na siebie, byłem jak jedna z istot chwalebnych» (Ph. Rech, *Inbild des Kosmos*, II, 524).

To właśnie – czyli przyobleczenie w nowe Boże szaty – dokonuje się w chrzcie, tak głosi wiara chrześcijańska. Rzecz jasna, ta zmiana szat jest procesem trwającym przez całe

#### IV edycja Diecezjalnego Konkursu Liturgia Benedicta dla młodzieży pod tytułem *Chrzest Bramą Sakramentów*

życie. To, co dokonuje się w chrzcie, jest początkiem procesu, który obejmuje całe nasze życie – czyni nas zdolnymi do wieczności, tak byśmy, odziani w świetliste szaty Jezusa Chrystusa, mogli stanąć przed obliczem Boga i żyć z Nim wiecznie.

W obrzędzie chrztu są dwa elementy, poprzez które to się wyraża i zarazem jawi jako konieczny wymóg naszego dalszego życia. Jest to przede wszystkim rytuał wyrzekania się i przyrzeczeń. W Kościele pierwotnym człowiek chrzczony zwracał się najpierw w stronę zachodu, symbolizującego ciemności; miejsce, gdzie zachodzi słońce, symbolu śmierci i, co za tym idzie, władzy grzechu. Przyjmujący chrzest zwracał się w tę stronę i trzykrotnie mówił «nie»: szatanowi, jego pompatyczności i grzechowi. Tym niezwykle słowem: «pompatyczność», oznaczającym diabelski przepych, określano splendor starożytnego kultu bogów i antycznego teatru, w którym z upodobaniem przyglądano się, jak dzikie zwierzęta rozszarpują żywych ludzi. Wypowiedzenie owego «nie» było zatem odrzuceniem pewnego typu kultury, w której człowiek musiał wielbić władzę, chciwość, kłamstwo i okrucieństwo. Oznaczało wyzwolenie się od narzuconego stylu życia, które obiecując przyjemność prowadziło do zniszczenia najlepszych cech człowieka. To wyrzeczenie – choć dziś odbywa się w sposób mniej dramatyczny – nadal stanowi istotny element chrztu. Zdejmujemy przez nie «stare szaty», w których nie możemy stanąć przed Bogiem. Ścisłej mówiąc – zaczynamy je zdejmować. To wyrzeczenie jest w rzeczywistości obietnicą, podaniem ręki Chrystusowi, by nas prowadził i na nowo odział. Jakie to «szaty» zdejmujemy, jaką obietnicę wypowiadamy – dowiadujemy się z lektury piątego rozdziału Listu do Galatów, w którym św. Paweł pisze o «uczynkach rodzących się z ciała» – termin ten oznacza właśnie stare szaty, które należy zrzucić. Paweł tak je określa: «nierząd, nieczystość, wyuzdanie, bałwochwalstwo, czary, nienawiść, spory, zawiść, gniewy, pogon za zaszczytami, niezgoda, rozłamy, zazdrość, pijaństwo, hulanki i tym podobne» (Ga 5, 19–21). Te właśnie szaty zdejmujemy – szaty śmierci.

Osoba przyjmująca chrzest w Kościele starożytnym zwracała się potem ku wschodowi, symbolizującemu światło, nowe słońce historii, nowe słońce, które wschodzi – symbol Chrystusa. Ten, kto przyjmuje chrzest, obiera w swoim życiu nowy kierunek – wiarę w Boga w Trójcy Jedynej, któremu się powierza. I tak sam Bóg ubiera nas w szaty światła, w szaty życia. Paweł nazywa te nowe «szaty» «owocem Ducha» i opisuje je następującymi słowami: «miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie» (Ga 5, 22).

Następnie w Kościele starożytnym człowiek przyjmujący chrzest był rzeczywiście obnażany ze swojego odzienia. Wchodził do chrzcielnicy i był trzy razy zanurzany, co symbolizowało śmierć i wyrażało cały radykalizm tego obnażenia i zmiany szat. To życie, któremu i tak przeznaczona jest śmierć, człowiek chrzczony wydaje na śmierć z Chrystusem, a On go z niej wydobywa i wprowadza w nowe życie, które go przemieni na wieczność. Potem, po wyjściu z wody chrzcielnej, neofici byli ubierani w białą szatę, świetlistą szatę Boga, i wręczano im zapaloną świecę jako znak nowego życia w świetle, które sam Bóg w nich zapalił. Wiedzieli, że otrzymali lekarstwo zapewniające nieśmiertelność, które w chwili przyjmowania komunii św. zyskiwało pełną formę. W niej



#### IV edycja Diecezjalnego Konkursu Liturgia Benedicta dla młodzieży pod tytułem *Chrzest Bramą Sakramentów*

otrzymujemy Ciało Pana Zmartwychwstałego i sami jesteśmy włączani w to Ciało, i w ten sposób już jesteśmy pod opieką Tego, który zwyciężył śmierć i nas przez śmierć przeprowadzi.

W ciągu wieków symboli ubywało, ale istota chrztu pozostała ta sama. Jest on nie tylko aktem oczyszczenia, a tym bardziej nie jest skomplikowanym rytuałem przyjęcia do jakiegoś nowego stowarzyszenia. Jest śmiercią i zmartwychwstaniem, odrodzeniem do nowego życia.

Tak, lecznicze zioła przeciwko śmierci istnieją. Chrystus jest drzewem życia znów dostępnym. Jeżeli przyłgniemy do Niego, pozostaniemy przy życiu. Dlatego w tę noc Zmartwychwstania z całego serca zaśpiewamy Alleluja!, pieśń radości, która nie potrzebuje słów. Dlatego też św. Paweł mógł napisać do Filipian: «Radujcie się zawsze w Panu; jeszcze raz powtarzam: radujcie się!» (Flp 4, 4). Radości nie można nakazać. Można ją tylko dać. Zmartwychwstały Pan daje nam radość – prawdziwe życie. Jesteśmy odtąd na zawsze strzeżeni miłością Tego, któremu dana jest wszelka władza w niebie i na ziemi (por. Mt 28, 18). Dlatego też pewni, że zostaniemy wysłuchani, prosimy w modlitwie nad darami, którą Kościół wznosi w tę noc: Panie, nasz Boże, przyjmij modlitwy i dary Twojego ludu i spraw, aby ofiara, która wzięła początek w Misterium Paschalnym, stała się dla nas lekarstwem na wieczność. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

#### **10. Ks. Mateusz Matuszewski, Formy wspomnienia chrztu: aspersion podczas niedzielnej Eucharystii i nieszpory chrzcielne**

Chrzest jest sakramentem paschalnym. Przez odradzające obmycie, jakiego w nim dostępujemy, zostajemy zanurzeni w wielkanocnej tajemnicy Chrystusa i – obdarowani nowym życiem dzieci Bożych – wchodzimy do wspólnoty Kościoła. Dlatego właściwym czasem na przyjęcie tego sakramentu jest Pascha<sup>14</sup>. Najpierw ta doroczna, powracająca wraz z wiosenną pełnią księżyca, która osiąga swój szczyt w Wigilii Paschalnej, jak ta cotygodniowa, świętowana w pierwszy dzień po szabacie, czyli Dzień Pański, który już na przełomie II i III w. Ojcowie Kościoła nazywali Dniem Zmartwychwstania. Toteż porą, kiedy chrześcijanie wspominają swój własny chrzest, a przez to wciąż odnawiają w sobie moc łaski wówczas otrzymanej, jest uroczystość wielkanocna i każda niedziela. Cotygodniową formą wspomnienia chrztu jest *Aspersja*. Doroczną, związaną z uroczystym zakończeniem Triduum Paschalnego, są *Nieszpory chrzcielne*.

#### **ASPERSJA**

*Aspersja* to obrzęd pobłogosławienia wody i pokropienia nią wiernych. Swoją nazwę bierze od pierwszych słów śpiewanej podczas pokropienia antyfony:

---

<sup>14</sup> *Obrzędy chrztu dzieci dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Wprowadzenie teologiczne i pastoralne nr 9, Katowice 2001, s. 22.

*Asperges me, Domine, hyssopo et munda bor:*

*lavabis me, et super nivem dealbabor*<sup>15</sup>.

Obrzęd ten przypomina o obmyciu, dzięki któremu dostąpiliśmy oczyszczenia z wszelkiego grzechu i otrzymaliśmy Ducha Świętego, uzdalniającego na do naśladowania Chrystusa.

### 1. Kształtowanie się obrzędu w minionych wiekach

Pierwsza wzmianka o błogosławieniu wody i kropieniu nią pochodzi z VI w. i znajduje się w *Liber Pontificalis*. Chodzi tu jednak o wodę do błogosławienia domów. Obrzęd pokropienia wiernych jako przygotowanie do udziału w niedzielnej Mszy pojawia się w rzymskich *Ordines*, opisujących liturgię w VII w.<sup>16</sup> Już w VIII w. stosowany był w wielu wspólnotach zakonnych. Nie miał on jednak wyraźnej konotacji chrzcielnej. Podczas procesji prowadzonej po klasztorach wirydarzach skrapiano zamieszkały przez wspólnotę teren, aby «oczyszczyć» miejsce<sup>17</sup>. Do parafialnej liturgii niedzielnej *aspersja* została wprowadzona pod koniec IX w., rozprzestrzeniając się najprawdopodobniej z terenów Frankonii. Świadczy o tym Hincmar z Reims (+882), Walafryd Strabo (+848), Rupert z Deutz (+1130), Honoriusz z Autun (+1150), Durand z Mende (+1296)<sup>18</sup>. Do czasów reformy trydenckiej pokropienie wodą pobłogosławioną nie było jednak powszechną praktyką. Stanowiło ono oddzielny obrzęd, poprzedzający centralną Mszę niedzielną kościołach parafialnych (J. A. Jungmann), albo następujący dopiero po niej, jako to miało miejsce w niektórych regionach Niemiec. W średniowieczu *aspersja* towarzyszyła procesji prowadzonej wokół kościoła, sprawowanej jako wspomnienie chrztu, przywołującej łaskę Bożą nad ludem. Słowa antyfony: *pokrop mnie, ... a nad śnieg wybieleję*, odczytywane w sensie chrzcielny. To ten sakrament przywraca biel duszy, czego znakiem były białe tuniki noszone przez neofitów podczas całej Oktawy Paschalnej.

Niekiedy *aspersję* nazywano też egzorcyzmem i przyjmowano ją jako obrzęd oddalający wpływ złych mocy. Taki charakter miała *aspersja* w mszale trydenckim. Na podaną w nim formę obrzędu złożyło się wzajemne przenikanie aż trzech tradycji liturgicznych: antycznej rzymskiej, parafialnej i monastycznej. *Aspersja* oddzielona była od Mszy świętej. Sprawował ją inny kapłan, ubrany w albę i stulę oraz kapę. Do poświęcania wody dodawał on sól, nad którą wypowiadał najpierw egzorcyzm: *Exorcizo te, creatura salis*, i dodawał modlitwę: *Immensam clemeniam*<sup>19</sup>.

---

<sup>15</sup> Jest to 9 werset psalmu 51(50): *Pokrop mnie hyzopem, a stanę się czysty, obmyj mnie, a nad śnieg wybieleję*. W mszale przedsoborowym była to jedyna antyfona poza Okresem Wielkanocnym. Spotykamy ją, tak jak i wielkanocną antyfonę *Vidi aquam*, już w X w. (w dekretach Lanfranka i u Ruperta z Deutz).

<sup>16</sup> V. Raffa, *Liturgia eucaristica. Mistagogia della Messa: dalla storia a dalla teologia alla pastorale practica*, Roma 2003, s. 1202.

<sup>17</sup> Tamże, s. 1213.

<sup>18</sup> B. Nadolski, *Imieniny i urodziny w tradycji chrześcijańskiej Europy*, Poznań 2007, s. 112–114.

<sup>19</sup> Egzorcyzm ten pochodzi z liturgii galijskiej (*Missale Bobiensis* 540, 542). Podobnie pochodzenia galijskiego jest i modlitwa nad solą (*Missale Gothicum* 489).

## 2. Aspersja w odnowionej liturgii

Obecnie dodanie soli jest znakiem fakultatywnym. Po modlitwie błogosławiącej wodę kapłan może dodać drugą, nad solą. Wspominając w niej wydarzenie z czasów proroka Elizeusza, który na polecenie Boga wrzucił sól do wody, *aby oczyszczona woda mogła służyć życiu* (por. 2 Krl 2, 19–22), prosi o *ustanie napaści szatana* i o bezpieczeństwo, dzięki *obecności Ducha Świętego*. Jest to modlitwa nowa. Po jej wypowiedzeniu kapłan wrzuca sól do wody nic nie mówiąc.

Cały obrzęd *aspersji* w odnowionej liturgii włączony został do *Ordo Missæ*, jakkolwiek podany jest w dodatku na końcu mszału. Teraz jest jedną z czterech form aktu pokuty. W rubryce zamieszczonej na początku obrzędu podana jest informacja, że można go stosować podczas wszystkich Mszy niedzielnych, także antycypowanej w sobotę wieczorem, we wszystkich kościołach i kaplicach. Jeżeli stosujemy *aspersję*, nie ma już innej formy pokutnej. Opuszcza się też śpiew *Kyrie*. Chociaż obrzęd zamieszczono na końcu mszału, to jednak w samym *Ordo* zaopatrzonego tytuł *Actus pœnitentialis* w przypis, przypominający powyższą informację o niedzielnej *aspersji*. Warto zaznaczyć, że w trzeciej edycji *Missale Romanum* rozbudowano wspomnianą rubrykę o teologiczną uwagę, że obrzęd ten sprawowany jest na pamiątkę chrztu<sup>20</sup>. Pobłogosławienie wody następuje po krótkim wprowadzeniu i chwili ciszy. Kapłan odmawia jedną z trzech modlitw.

Specjalna formuła przewidziana jest na Okres Wielkanocny. Jest to sama modlitwa, jaką śpiewa celebrans podczas Wigilii Paschalnej, błogosławiąc wodę do pokropienia, jeśli nie ma chrzcielnicy. Znajdujemy w niej rozbudowaną część anamnesticzną, w której przywołane są wielkie dzieła Boga Stwórcy i Odkupiciela, który *uczynił wodę narzędziem swojego miłosierdzia*. Pokropienie wodą ma *przypominać przyjęty chrzest* i pobudzać do radości z wejścia do wspólnoty ludu Bożego nocy wyznawców *ochrzczonych w czasie uroczystości wielkanocnych*.

Na pozostałe okresy roku liturgicznego przewidziane są dwie inne modlitwy, do wyboru. W obu podkreślony jest cel dokonywanego obrzędu. Ma nas przygotować do godnego udziału w Eucharystii, byśmy w niej uczestniczyli *z czystym sercem, wewnątrznie oczyszczeni*.

Pierwsza z nich opowiada o symbolice wody, *która podtrzymuje życie i służy do oczyszczenia*. Zawiera prośbę, aby przez pokropienie pobłogosławioną wodą Bóg *odnowił w nas źródło swojej łaski i bronił od wszelkiego zła nasze dusze i ciała*. W modlitwie podkreślono kontekst paschalny. Dokonujemy tego w niedzielę: *w dniu Twoim, Panie*.

W drugiej modlitwie, w której po rozbudowanej inwokacji następują syntagmy upraszające, wyliczone są owoce przyjęcia pokropienia pobłogosławioną wodą. Pozwala ono *uprosić przebaczenie naszych grzechów, uzyskać obronę przeciwko wszelkim*

---

<sup>20</sup> Por. MR 1970, s. 917 i MR 2002, s. 1249.

IV edycja Diecezjalnego Konkursu Liturgia Benedicta dla młodzieży pod tytułem  
*Chrzest Bramą Sakramentów*

*chorobom i zasadzkom szatana, zbliżyć się do Boga wewnątrznie oczyszczonym, uniknąć wszelkich niebezpieczeństw duszy i ciała. W oracji dominuje oczyszczające i apotropaiczne znaczenie pokropienia. Podkreśla ona egzorcyzmującą funkcję *aspersji*.*

Konkluzja zamykająca cały obrzęd jest inna, niż w pozostałych formach aktu pokuty, chociaż zawiera – jak i tamte – element absolucji: prośbę o przebaczenie grzechów.

### 3. Śpiewy towarzyszące pokropieniu

Na czas pokropienia zgromadzonych mszał proponuje śpiew antyfon biblijnych. Poza Okresem Wielkanocnym jest to wspomniana już antyfona *Asperges me* oraz antyfona *Effundam super vos*, zaczerpnięta z księgi proroka Ezechiela (36, 25–26):

*Pokropię was czystą wodą i staniecie się czyści.*

*Obmyję was z wszelkiej nieczystości i dam wam serce nowe, mówi Pan.*

Antyfony te powinny być śpiewane z hymnem *Benedictus Deus*, pochodzącym z Pierwszego Listu św. Pawła (1 P 1, 3–5), śpiewany także w Polsce: *Niech błogosławiony będzie Bóg*. W *Mszale rzymskiej dla diecezji polskich* zamiast tego hymnu proponuje się wykonanie pierwszej antyfony z wersetami psalmu pokutnego: *Zmiłuj się nade mną, Boże* (Ps 51[50], 3–5.11).

Na Okres Wielkanocny przewidziane są inne antyfony, również oparte na tekstach biblijnych. Poza dawną antyfoną *Vidi aquam* proponowane są jeszcze trzy inne. W trzecim wydaniu topicznym *Mszale rzymskiego* dodano jeszcze kolejną antyfonę wielkanocną. Zgodnie z zasadami centonizacji skomponowano ją z wersetów prorocत्व Sofoniasza i prorocत्व Ezechiela (So 3, 8; Ez 36, 25):

*W dniu zmartwychwstania mego, mówi Pan, alleluja*

*zgramadzę narody i zbiorę królestwa,*

*i wyleję na was wodę czystą, alleluja.*

W mszale polskim zamieszczono na Okres Wielkanocny zupełnie inne śpiewy. Podano tylko jedną antyfonę, której nie ma w drugim wydaniu wzorcowym, i którą wykonuje się razem z wersetami Psalmu 107: *Wyśławiajcie Pana, bo jest dobry* (Ps 107[106], 1–2.21–22):

*Zostaliśmy obmyci, uświęceni, usprawiedliwieni,*

*w imię naszego Pana, Jezusa Chrystusa,*

*i przez Ducha Boga naszego. Alleluja.*

Najczęściej jednak zamiast podanych antyfon śpiewane są podczas pokropienia pieśni o tematyce chrzcielnej. Do najpopularniejszych należą: *Com przyrzekł Bogu przy chrzcie raz* oraz *Przez chrztu świętego wielki dar*.

#### 4. Znaczenie obrzędu

Niedzielny obrzęd pokropienia pobłogosławioną wodą jest czytelnym znakiem przypominającym o specyfice chrześcijańskiej egzystencji. Przypomina o najważniejszym wydarzeniu w życiu uczniów Jezusa, przez które narodzili się na nowo z wody i Ducha Świętego. Jest wezwaniem do życia według otrzymanej wtedy łaski i postępowania zgodnego ze złożonymi przyrzeczeniami. Jak słyszymy we wprowadzeniu do modlitwy nad wodą, przyjmujemy ten znak, ponieważ chcemy, aby *Bóg nam dopomagał, abyśmy byli wierni Duchowi Świętemu, którego otrzymaliśmy*. Duch Święty zstąpił na nas ze swoją mocą w chwili chrztu, jak kiedyś na Jezusa stojącego w wodach Jordanu, abyśmy nieustannie Nim napelniani, przeszli przez życie tak jak Mistrz: wszystkim czyniąc dobrze.

Pokropienie wodą na początku niedzielnej Eucharystii nie wywołuje w liturgii mszalnej żadnego dysonansu. Pobłogosławiona woda przypomina przecież strumień, który wypłynął z przebitego boku Zbawiciela, kiedy składał Ofiarę za grzechy świata. Przywołuje go wielkanocna antyfona *Vidi aquam*, mówiąca o wodzie wypływającej z prawej strony świątyni i przynoszącej obmywającym się w niej uzdrowienie i życie. Tą świątynią jest ciało Chrystusa, rozpięte na ramionach krzyża. Z ugodzonego włócznią boku, jak ze ściany świątyni popłynął źródło życia. W sakramencie Mszy świętej uobecwiamy to wydarzenie.

#### NIESZPORY CHRZCIELNE

Nieszpory chrzcielne związane są z dorocznym obchodem Paschy. Wielkanoc jest dla chrześcijan wspólną rocznicą chrztu. Ta noc *uwalnia wszystkich wierzących w Chrystusa na całej ziemi od zepsucia pogańskiego życia i od mroku grzechów, do łaski przywraca i gromadzi w społeczności świętych*<sup>21</sup>. Jedni dostępują tego, obmywając się w źródle chrzcielnym, drudzy – wspominając tę chwilę – i odnawiając w sobie otrzymane łaski. Każde nieszpory są pełną uwielbienia modlitwą Kościoła dziękującego u kresu dnia za wszelkie dobro i za łaskę odkupienia. Zwracamy się wtedy *ku Świątlu, które nie zna zachodu, prosząc by Chrystus powrócił i przyniósł nam łaskę wiekuistej światłości*<sup>22</sup>. Nieszpory wielkanocne są pieśnią chwały za chrzcielne zanurzenie, przez które zostaliśmy wyrwani z ciemności grzechu, tak że możemy postępować w światłości Pana. Śpiewamy o tym w hymnie, przypisywanym św. Ambrożemu<sup>23</sup>, otwierającym wielkanocną modlitwę wieczorną:

*Na świętej uczcie Baranka,  
Odziani w szaty zbawienia,  
Przebywszy Morze Czerwone,  
Ku czci Chrystusa śpiewajmy.*

---

<sup>21</sup> *Orędzie wielkanocne*, MRP, s. 158.

<sup>22</sup> Por. OWLG nr 39.

<sup>23</sup> Dzieło anonimowe z V lub VI wieku. Św. Ambrożemu przypisujemy ten hymn: A. Lentini, *Te decet hymnu. L'innario della „Liturgia Horarum”*, Città del Vaticano 1984, s. 180.

Kościół zaleca, aby Nieszpory zamykające Święte Triduum Paschalne, były sprawowane jako Nieszpory chrzcielne. Podana w *Ogólnym wprowadzeniu do Liturgii Godzin* (nr 213) zachęta została powtórzona w *Liście ogólnym Kongregacji Kultu Bożego o przygotowaniu i obchodzeniu Świąt Paschalnych* z 16 stycznia 1988 roku (nr 98). Brzmi ona tak: *Należy zachować miejscowy zwyczaj, tam gdzie on istnieje, a jeśli nie – wprowadzić tradycję – sprawowania w dniu Paschy tzw. Nieszporów chrzcielnych, w czasie których uczestnicy udają się procesjonalnie przy śpiewie psalmów do chrzcielnicy*. Warto zauważyć z jakim naciskiem zaznaczono, że jeśli gdzieś taka tradycja nie istnieje, należy ją wprowadzić.

### 1. Nieszpory chrzcielne dawniej

Pierwsze informacje o Nieszporach wielkanocnych znajdujemy w *Itinerarium Egeriae*, opisującym liturgię jerozolimską pod koniec IV w.<sup>24</sup> Nie ma tam jednak żadnej wzmianki o procesji do chrzcielnicy. Autorka zaznacza tylko, że w liturgii Oktawy Paschalnej, a więc i w Nieszporach, uczestniczyli neofici. Tak więc nie są to jeszcze Nieszpory chrzcielne.

Pierwsze wzmianki o takich Nieszporach znajdujemy w *Sakramentarzu Gelazjańskim starszym*, gdzie podano 25 specjalnych modlitw<sup>25</sup> oraz w *Sakramentarzu Gregoriańskim*, zawierającym informację o procesji ze stacjami<sup>26</sup>. Dokładny porządek Nieszporów chrzcielnych znajdujemy w *Ordo Romanus XXVII* (67–94), opisującym liturgię sprawowaną w VII w.<sup>27</sup> Była to liturgia celebrowana bardzo uroczyście. Podczas śpiewu psalmów, przeplatanych wykonywaną na różne sposoby aklamacją *Alleluja*, procesja podążała z Bazyliki św. Jana na Lateranie do Baptysterium, a następnie do św. Krzyża, gdzie zatrzymywano się w dwóch miejscach: najpierw w kaplicy św. Andrzeja, a na koniec w kaplicy św. Krzyża. Podczas każdej stacji śpiewano antyfony, responsoria i *Magnificat* z antyfoną. Na koniec papież dodawał modlitwę.

Nieszpory chrzcielne z Lateranu stały się wzorcem dla podobnych celebracji na Watykanie i w innych kościołach Wiecznego Miasta. Z Rzymu dotarły do Francji i Niemiec oraz na inne tereny<sup>28</sup>. Z wielkim splendorem, niekiedy w skróconej formie, sprawowane były w takich miastach jak: Reims, Chartres, Nantes, Trier, Münster. Na terenach Francji przetrwały do czasów rewolucji francuskiej, chociaż i po niej starano się je zachować w niektórych wspólnotach zakonnych (premonstratensi). W niektórych okolicach Niemiec śpiewano je jeszcze pod koniec XIX w. Warto zaznaczyć, że Nieszpory chrzcielne znane były także w innych rodzinach liturgicznych Kościoła Zachodnia (ryt ambrożyjski).

### 2. Miejsce Nieszporów chrzcielnych w liturgii posoborowej

Nieszpory w Niedzielę Wielkanocną, celebrowane na zakończenie Triduum Paschalnego, sprawowane są *dla uczczenia wieczornej pory tego świętego dnia i wspomnienia ukazania*

---

<sup>24</sup> R. Taft, *La liturgia delle ore In oriente e In occidente*, Turyn 1988, s. 75.

<sup>25</sup> B. Nadolski, *Imieniny i urodziny w tradycji chrześcijańskiej Europy*, Poznań 2007, s. 69–73.

<sup>26</sup> J. Deshusses (wyd.), *Le Sacramentaire Grégorien. Ses principales formes d'après les plus anciens manuscrits*, t. I Fribourg/Suisse 1971, s. 389–391.

<sup>27</sup> M. Andrieu, *Les Ordines romani du haut moyen âge*, t. III Louvain 1951, s. 362–366 (*Ordo XXVII*).

<sup>28</sup> P. Jounel, w: A. – G. Martimort, *La Chiesa in preghiera*, t. IV, Brescia 1984, s. 74–84.

#### IV edycja Diecezjalnego Konkursu Liturgia Benedicta dla młodzieży pod tytułem *Chrzest Bramą Sakramentów*

*się Pana uczniom*<sup>29</sup>. Są to najuroczystsze nieszpory w roku liturgicznym. Powtarzane przez całą Oktawę, naznaczone są pamięcią o chrzcie<sup>30</sup>. Jakkolwiek zadziwia w nich brak bezpośredniego odniesienia do tego sakramentu. Nie nawiązują do niego nie tylko *Czytania krótkie* (z wyjątkiem soboty: 1 P 2, 9–10), ale i wezwania w *Prośbach*, które opracowano przeciw już po Soborze<sup>31</sup>. Dopiero w 1 i 2 Nieszporach II Niedzieli Wielkanocnej, czyli dawnej Niedzieli Białej, znajdujemy po jednym wezwaniu wspominającym chrzest<sup>32</sup>. Zgodnie z normami nie wolno w nich nic zmieniać. Możliwe jest jedynie wzbogacenie o procesję i elementy dodatkowe.

Stolica Apostolska nie opublikowała po Soborze żadnego wzorca. Dlatego sposób celebracji jest różny. Własne schematy posiadają niektóre Kościoły lokalne, np. diecezja Münster, dla której tekst Nieszporów chrzcielnych w języku łacińskim i niemieckim zatwierdziła Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów już w 1981 roku. W Polsce posiadamy od kilkunastu już lat dwie propozycje wielkanocnej liturgii nieszpornej. Opracował je bp S. Cichy i opublikował na łamach kwartalnika „Liturgia Sacra”<sup>33</sup>. Niektóre *Agendy liturgiczne* zamieściły jeden z tych wzorców<sup>34</sup>.

Pierwszy schemat nawiązuje do dawnych opisów nieszpórów paschalnych i przewiduje trzy procesje: na wejście, do chrzcielnicy i powrotną do prezbiterium. Podczas procesji na wejście celebrans wnosi do prezbiterium płonący paschał, od którego wierni zapalają swoje świece. Druga procesja wyrusza po śpiewie pierwszego psalmu i towarzyszy jej śpiew pieśni *Oto jest dzień, który dał nam Pan*. Pozostałe psalmy wykonuje się podczas stacji przy odkrytej chrzcielnicy. Po psalmach ma miejsce pokropienie pobłogosławioną wodą. Po procesji powrotnej, podczas której uczestnicy śpiewają antyfonę *Widziałem wodę*, porządek jest taki jak zwykle: czytanie biblijne i homilia, *Magnificat*, *Prośby* zwieńczone modlitwą Pańską i modlitwa dnia. Uroczyste błogosławieństwo wielkanocne i antyfona maryjna *Wesel się Królowo miła* zamykają całą liturgię. Nieszpory można też zakończyć wystawieniem Najśw. Sakramentu i krótką adoracją z błogosławieństwem eucharystycznym.

Opracowując drugi schemat bp Cichy wzorował się na propozycji zamieszczonej w 1994 roku. w niemieckim czasopiśmie „Heiliger Dienst”, przystosowując ją do naszych warunków<sup>35</sup>. Autor uwzględnił w tym schemacie sytuację, w której procesja do

---

<sup>29</sup> OWLG nr 213.

<sup>30</sup> Obszernie omawia ten temat: J. Decyk, *Elementy chrzcielne w tekstach Nieszporów Drugiej Niedzieli Wielkanocnej*, w: *Chrzest na nowo odczytany*, red. tenże, Warszawa 2001, s. 117–134.

<sup>31</sup> Autorem *Prócb* na Okres Wielkanocny jest A. Morlot. Za: A. Bugnini, *The Reform of the Liturgy 1948–1975*, Collegeville, Minnesota 1990, s. 556 (przypis 64).

<sup>32</sup> 1 Nieszpory II Niedzieli Wielkanocnej, 4 wezwanie: *Ty jesteś Pierwszy i Ostatni, byłeś umarły, ale żyjesz, – zachowaj ochrzczonych w wierności aż do śmierci*; 2 Nieszpory, 3 wezwanie: *Ty przez wodę i Ducha Świętego zrodziłeś nowe potomstwo, – daj, aby ono przez wierność łasce chrztu osiągnęło życie wieczne* (LG II, s. 497 i 505).

<sup>33</sup> S. Cichy, *Nieszpory niedzielne w okresie wielkanocnym*, „Liturgia Sacra” 1 (1995) nr 1–2, s. 97–103.

<sup>34</sup> Por. *Agenda liturgiczna*, Katowice 2005, s. 70–72.

<sup>35</sup> *Aus der Praxis – für die Praxis. Vesper mit Tauf- Und Firmgedächtnis*, „Heiliger Dienst” 48 (1994) s. 83–85. Nowa propozycja sposobu celebrowania Nieszporów chrzcielnych w Niedzielę Wielkanocną została zamieszczona w: *Das große Liturgie-Buch zur Fasten- und Osterzeit*, red. G. Fuchs, Regensburg 2007.

#### IV edycja Diecezjalnego Konkursu Liturgia Benedicta dla młodzieży pod tytułem *Chrzest Bramą Sakramentów*

chrzcielniczy nie będzie możliwa<sup>36</sup>. Porządek liturgii jest taki sam, jak w schemacie pierwszym. Po procesjonalnym wejściu z płonącym paschałem i wprowadzeniu następuje hymn, psalmodia, *Czytanie krótkie* i homilia. Po niej celebrans błogosławi wodę według jednej z formuł podanych w księdze *Obrzędy błogosławieństw*<sup>37</sup>, po czym zwraca się do wiernych aby wyrazili gotowość życia według wiary wyznanej na chrzcie i bierzmowaniu. Pytania nawiązują do przyrzeczeń odnowionych podczas Wigilii Paschalnej, ale nie powtarzają żadnej z użytych tam formuł. Na pytanie o gotowość do życia jak nowi ludzie, umacniania się w wierze, naśladowania Chrystusa, budowania Kościoła i współodpowiedzialności za niego oraz dawania dobrego świadectwa przed ludźmi, zgromadzeni odpowiadają: *Jesteśmy gotowi*<sup>38</sup>. Wyznanie wiary według *Symbolu chrzcielnego Kościoła Rzymskiego* oraz pokropienie wodą, któremu towarzyszy śpiew pieśni *Przez chrztu świętego wielki dar*, zamyka tę dodatkową część oficjum. Nieszpory sprawowane są dalej według zwykłego porządku.

Należy uczynić wszystko, aby Nieszpory chrzcielne, które należą do skarbcza liturgicznego Kościoła, zajaśniały na nowo wielkanocnym blaskiem w naszych świątyniach.

### 11. Bibliografia

- Pismo Święte – Biblia Tysiąclecia: <https://biblia.deon.pl/>
- Katechizm Kościoła Katolickiego: <http://www.katechizm.opoka.org.pl/>
- Kodeks Prawa Kanonicznego (stan prawny na 18.05.2022): [https://episkopat.pl/wp-content/uploads/2022/05/Kodeks-Prawa-Kanonicznego-t%C5%82umaczenie-przyj%C4%99te-14.03.2022\\_02-na-stronie-KEP\\_18.05.2022.pdf](https://episkopat.pl/wp-content/uploads/2022/05/Kodeks-Prawa-Kanonicznego-t%C5%82umaczenie-przyj%C4%99te-14.03.2022_02-na-stronie-KEP_18.05.2022.pdf)
- Chrześcijańskie wtajemniczenie dorosłych – wprowadzenie teologiczne i pastoralne: <https://ordo.pallotyni.pl/index.php/dokumenty-o-liturgii/wprowadzenia-do-ksiag-liturgicznych/302-chrzescijanskie-wtajemniczenie-doroslych>
- Deklaracja o wzajemnym uznaniu Chrztu przez Kościoły chrześcijańskie (22.01.2000): [https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TE/chrzest\\_deklaracja.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TE/chrzest_deklaracja.html)
- Komentarz do Deklaracji o wzajemnym uznaniu Chrztu przez Kościoły chrześcijańskie: [https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TE/chrzest\\_koment](https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TE/chrzest_koment)
- Joseph kard. Ratzinger, [Chrzest Jezusa i nasz chrzest \(1990\)](#)
- Joseph kard. Ratzinger/Benedykt XVI, [Fragment książki "Jezus z Nazaretu" Tom 1.](#)

---

<sup>36</sup> Np. Chrzcielnica znajduje się w prezbiterium albo w tym kościele jej nie ma.

<sup>37</sup> *Obrzędy błogosławieństw*, t. II, Katowice 1994, s. 130–132.

<sup>38</sup> S. Cichy, *Nieszpory niedzielne...*, s. 102.



IV edycja Diecezjalnego Konkursu Liturgia Benedicta dla młodzieży pod tytułem  
*Chrzest Bramą Sakramentów*

- Homilia Benedykta XVI podczas Wigilii Paschalnej w 2010 roku: [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt\\_xvi/homilie/wigiliap\\_03042010.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/homilie/wigiliap_03042010.html)
- Ks. Mateusz Matuszewski, Formy wspomnienia chrztu: aspersion podczas niedzielnej Eucharystii i nieszpory chrzcielne. <https://docplayer.pl/19896394-Formy-wspomnienia-chrztu-aspersion-podczas-niedzielnej-eucharystii-i-nieszpory-chrzcielne.html>